Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 233. — ROK XLII.
WTOREK
27 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rodzina w Polsce.

Znakomity mąż stanu Anglji z końca 18 w., E. Burke, znany w świecie z trzeźwych studjów nad Wielką Rewolucją Francuską, dowodził Anglikom, że zdrowy ustrój kraju powinien się opierać o cztery filary: rodzinę, własność, ołtarz i tron.

Zmieniwszy „tron" na autorytet wogóle, należy pogląd angielskiego męża stanu uznać za obowiązujący dziś jeszcze. Z tem oczywiście zastrzeżeniem, by autorytet był nie tylko silny, ale rozsądny i sprawiedliwy, — by własność była udostępniona wszystkim ludziom pracy. — i by religja, prowadząc człowieka ku jego nadprzyrodzonemu celowi, równocześnie formowała i przenikała jego doczesne życie, i życie całego społeczeństwa w każdej jego dziedzinie.

Właściwie wszystkie te 4 „filary" ustroju są dziś zachwiane. Iwłasność, i autorytet i ołtarz, i rodzina. Ta ostatnia może najbardziej ucierpiała w ostatnich, powojennych, czasach.

Oto, czem sobie tłomaczymy, że „Naczelny Instytut Akcji Katolickiej" w Poznaniu, przystępując do przeszczepienia francuskich „tygodni społecznych" na polski grunt, urządza w dniach 2—6 w Poznaniu „katolickie studjum o rodzinie" i na nie zaprasza katolicką inteligencję z całej Polski.

Zarówno dobór prelegentów, jak tematów każe się spodziewać, że to „studjum" przyniesie wielkie korzyści naszemu społeczeństwu i przyczyni się do umocnienia tego „filaru", który się chwiać w Polsce począł.

PROGRAM I PRELEGENCI. — „Studjum" to tak zorganizowano, że — poza pierwszym dniem — przedpołudnia poświęcone będą obradom sekcyj: etycznej, socjologicznej, ekonomicznej, kobiecej i prawnej, — popołudnia zaś zebraniom plenarnym... Na tematy dla zebrań plenarnych wybrano: „Rodzina i małżeństwo w świetle filozofji chrześcijańskiej" (Ks. prof. K. Michalski, Kraków), „Istota małżeństwa w pojęciu katolickiem" (Ks. J. Rostworowski, T. J., Kraków), „Zasada nierozerwalności małżeństwa" (Mec. L. Domański, członek Komisji Kodyfikacyjnej, Warszawa), „Rodzina w dziejach Kościoła i kultury chrześcij." (prof. U. Pozn. Br. Dembiński), „Rodzina, a kultura współczesna" (docent U. Pozn., K. Górski), „Prawa i obowiązki Kościoła wobec małżeństwa" (prof. Uniw. lubelskiego, H. Dembiński), „Prawny stosunek nowoczesnego państwa do małżeństwa katolickiego" (prof. Uniw. Wileńskiego Fr. Bossowski), „Polskie prawo małżeńskie" (Ks. A. Szymański, Rektor Uniw. Lubelskiego) i „Potrzeba reform prawnych dla obrony rodziny" (prof. Uniw. Lubelskiego, I. Czuma). Ks. Prymas Hlond zagai i zakończy studjum odpowiedniemi przemówieniami.

Nadto w sekcjach referaty wygłaszać będą najznakomitsi polscy socjologowie ekonomiści, prawnicy, historycy (prof. Caro, prof. Taylor, prof. Stefan Dąbrowski, Ks. prof. Wóycicki i in.).

MORALNOŚĆ RODZINY. — Na ogół należy powiedzieć, że — o ile można wnioskować z tematów — sprawa rodziny będzie w Poznaniu traktowana głównie z trzech punktów widzenia: moralnego, prawnego i gospodarczego. Na tem potrójnem zresztą tle wyrastają w Polsce najpoważniejsze dla rodziny problemy.

Jest naprzód w szerokich warstwach naszego społeczeństwa głęboki nieraz konflikt między moralnością rodzinną nauczaną przez Kościół, a „moralnością" naszych rodzin. Nie miejsce tu na szczegółowe uzasadnienie tego twierdzenia. Wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że konflikt, o którym mowa, jest nieraz bardzo głęboki i bardzo niebezpieczny. Pociąga za sobą skutki niebezpieczne dla państwa (spadek naturalnego przyrostu), dla społeczeństwa (obniżenie poziomu moralności) i dla religji (apostazje dla uzyskania rozwodu, a przynajmniej faktyczny rozbrat z Kościołem). Źródeł tego konfliktu szukać należy w zmianach, które okres powojenny przyniósł w dziedzinie kultury duchowej (poglądu na cel małżeństwa i rodziny, na moralność seksualną, na ustrój rodziny i t. p.). A, rzecz szczególna, przemiany te dotknęły w sposób bardzo silny katolicką Polskę, która — zdawało się — dość jest przed niemi chroniona przez swój „tradycyjny" katolicyzm. Tłumaczy się to — jeśli się nie mylę — szczególną ruchliwością pewnych pisarzy i chwalców „świadomego macierzyństwa".

PRAWNE I GOSPODARCZE CZYNNIKI. — Mylą się jednak ci, którzy cały problem zachwiania się życia rodziny sprowadzają do przyczyn moralnych. Działają tu bowiem jeszcze i inne, bardzo wybitne czynniki, mianowicie: prawne i gospodarcze.

Jest nie do pomyślenia dobra rodzina bez dobrego prawa państwowego. Daje jej ramy ustrojowe, na państwo wkłada obowiązek strzeżenia ustroju rodziny i jej obowiązków w stosunku do dzieci, powściąga prądy zmierzające do jej rozbicia.

Polska, niestety, nie może się dotąd zdobyć na jednolite prawo małżeńskie. Obchodzi się tem, które odziedziczyła po zaborach. Z tego powodu panuje na jej ziemiach chaos nieprawdopodobny. „Fabryki rozwodów" stworzone przez kalwinów wileńskich, lub przez sekty pracują — prawie bez przeszkód — nad rozbijaniem katolickiej rodziny, nad unieszczęśliwianiem jednostek, zwłaszcza dzieci. I mało jest nadziei, by się ten stan rzeczy zmienił. Zbyt wiele jest w Polsce wpływowych i to — podkreślamy — na bardzo wysokich stanowiskach ludzi, których osobistym interesem jest konserwowanie tego chaosu.

Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze moment gospodarczy... „Kryzys" ekonomiczny równie wybitnie wpływa na życie jednostek, jak i rodzin. Bezrobocie, małe uposażenie pracowników, niskie ceny produktów rolnych odbijają się silnie na życiu rodziny. We Francji, w kołach katolickich, utarło się hasło, że państwo winno prowadzić „politykę rodzinną". t. zn. jego społeczna działalność zmierzać winna w pierwszym rzędzie ku zabezpieczaniu gospodarczych podstaw rodziny. Nie zawsze wprawdzie szczęśliwą treść podkłada się pod to pojęcie (n. p. odrażająca instytucja „premjowania" licznych rodzin); samo hasło jest jednak zdrowe i celowe. Katolicyzm stawia duże wymagania katolickiej rodzinie, tak w zakresie moralności, ustroju rodziny, jak wychowania dzieci. Trzeba jednak prawie heroizmu, by w dzisiejszych gospodarczych warunkach te wymagania mogły być w 100 proc. spełnione.

Ufamy, że „Katolickie studjum o rodzinie" w Poznaniu pchnie społeczeństwo ku rozwiązaniu tych problemów. A już wielką będzie miało zasługę, gdy naszej inteligencji uświadomi prawdziwą naukę Kościoła o rodzinie i małżeństwie.

W. Z.

Labour Party żąda sankcyj przeciw Włochom.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Londyn, 26. sierpnia. Przywódca opozycyjnej Labour Party Lansbury oświadczył przedstawicielowi „Sunday Referce", że Labour Party poprze rząd, o ile wystąpi z sankcjami przeciw Włochom spowodu zatargu z Abisynją.

Anglja wzmacnia załogę na Malcie.

Londyn (PAT). **„Dailly Miror" donosi, iż wkrótce na Maltę będą wysłane znaczne oddziały wojsko, które wzmocnią tamtejszy garnizon.** Załadowanie wojska nastąpi prawdopodobnie w sobotę w Southampton. **Transport odejdzie na pokładzie parowca „Neutralia".**

Wyzywające oświadczenie premjera Włoch.

Zapowiedź bezwzględnej wojny. — Groźba wystąpienia z Ligi Nar.

Londyn (PAT). **Mussolini udzielił wywiadu** korespondentowi **„Daily Mail"** — Ward Prince'owi. W wywiadzie tym Duce m. in. powiedział: „Jeżeli na posiedzeniu Rady Ligi Narodów **byłyby przegłosowane sankcje przeciwko Włochom, Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi.** Gdyby zastosowano sankcje przeciwko Włochom, **spotkałyby się one ze zbrojnym oporem** ze strony Włoch. Następnie Mussolini zapowiedział, iż wyśle delegację na posiedzenie Rady Ligi, by przed całym światem wyraźnie przedstawić **tezę włoską.** Mussolini protestuje przeciwko traktowaniu Włoch narówni z Abisynją. Dopóki Abisynja nie ustąpi — powiedział szef rządu włoskiego — **niema najmniejszej nadzieji na zmianę stanowiska Włoch.** Gdyby Liga nie cofnęła się przed rozszerzeniem odległej kolonjalnej kampanji w ogólną wojnę europejską, kosztem dziesiątków miljonów ludzkich egzystencyj, wina całkowicie ciążyłaby na Lidze Narodów. Jeżeli Liga zastosowałaby, jako **sankcję blokadę portów włoskich, lub zamknięcie Kanału Suezkiego, Włochy stawiłyby opór wszystkiemi swemi siłami na lądzie, morzu i w powietrzu.**

Mussolini szczerze przyznał, iż **pragnie aneksji Abisynji,** ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Z chwilą, gdy Abisynja zostanie otwarta dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonjalne aspiracje Włoch byłyby w zupełności osiągnięte. Oświadczył również, iż warunki finasowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia. Ludność Włoch — dodał — **entuzjastycznie (!) popiera ustrój faszystowski.** Niezasłużona rana, **zadana pod Aduą,** spowodu której serce narodu włoskiego cierpiało lat 40, **musi być obecnie raz nazawsze zagojona.** Nie możemy teraz — zakończył — cofać się. 200 tysięcy włoskich karabinów jest już we wschodniej Afryce.

——oo0oo——

Cesarzowa Abisynji do kobiet całego świata.

Addis Abeba. (PAT). Na osobnem posłuchaniu, udzielonem korespondentowi Reutera cesarzowa oświadczyła, iż **w ciągu 14 dni pościła i modliła się o pokój w Abisynji i na całym świecie.** „Proszę, by do mych modłów — powiedziała cesarzowa — **przyłączyły się kobiety całego świata".** Jednakże — dodała — gdyby mimo wszystkich naszych wysiłków pokój został zakłócony — **ja pierwsza nawoływałabym mój naród do przeciwstawienia się napastnikowi,** podobnie jak to uczyniła w swym czasie cesarzowa **Taiton,** która była u boku Menelika **podczas bitwy pod Aduą.**

——:000:——

Może być deszcz.

Warszawa. (PAT). . Komunikat meteorologiczny z dnia 26 sierpnia: Dziś rano utrzymywała się **naogół pogoda słoneczna** o zachmurzeniu niewielkiem.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: Śląsk, Podhale. Tatry i wyżyna Małopolska: **najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów ze skłonnością do burz.** Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków **wschodnich.** Pozostałe dzielnice: **pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu.** Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

30 tysięcy chłopów jugosłowiańskich obraduje.

Białogród, 26 sierpnia. (PAT.) Wczoraj **w Kragujewacu,** w odległości 100 klm. od stolicy odbyło się **wielkie zgromadzenie publiczne opozycji,** na które przybyło **około 30.000 włościan.** Jako mówcy wystąpili b. premjer **Dawidowicz** i b. min. **Jankowicz.** Dawidowicz wyraził opinję, że nadzieja **na** poprawę sytuacji po **upadku Jewticza nie sprawdziła się.** Jankowicz ostrzegał, że **z okazji zatargu włosko-abisyńskiego Jugosławja będzie musiała złożyć duże ofiary dla utrzymania swego status quo.** Słuchacze zażądali, aby dopuszczono do głosu **przedstawiciela** lewicy **Jowanowicza.** Jowanowicz istotnie zabrał głos i przemawiał **na rzecz wspólnej akcji włościaństwa serbskiego i chorwackiego.** Przemówienie Jowanowicza wywołało burzliwą owację.

ROLNICY LITEWSCY TAKŻE SIĘ BURZĄ.

Paryż. (PAT). Według wiadomości **ryskich** na Litwie panuje niezadowolenie, które **przedostaje** się z miast na prowincję. Włościanie, dotknięci przez **kryzys gospodarczy i drakońskie zarządzenia celne niemieckie** manifestują w rozmaity sposób swe niezadowolenie. — W okręgu Marianopola są sygnalizowane **liczne strajki.** Przed kilku dniami **farmerzy odmówili dostawy mleka przedstawicielom półoficjalnych spółdzielni.** Zawezwano niezwłocznie policje i kilka oddziałów wojska, **by utrzymać** spokój. Dokonano aresztowań.

O czem piszą inni?..

Nowy Sejm — nowy rząd.

Nowy Sejm zbierze się w d. 20 października. Jeszcze przed tym terminem — zapewnia żydowska „Chwila“ —

„zostanie uformowany nowy rząd. Twierdzą, że nowy gabinet zostanie oparty **na nowym czynniku poza-pułkownikowskim.** Nowy rząd zająć się ma przedewszystkiem sprawami ściśle gospodarczemi. — Zgodnie z dotychczas przyjętemi zasadami skład nowego rządu ulegnie zmianom nie mniejszym, niż skład nowego parlamentu. Do nowego gabinetu wejdą niewątpliwie dwaj dotychczasowi ministrowie, którzy mają t. zw. imunitet Marszałka Piłsudskiego, a mianowicie minister spraw zagran. Beck i min. spraw wewnętrznych Kościałkowski. W innych resortach oczekiwane są zmiany. Na czele rządu stanie prawdopodobnie osoba, która dotychczas nie stała u steru rządu“.

Konserwatyści i wybory.

Kandydat na posła z Wilna, p. Mackiewicz, jest zaniepokojony agitacją przedwyborczą w tem mieście, — a mianowicie agitacją pewnych organizacyj, które namawiają swych członków, by głosowali na „własnego“, a nie innego, kandydata.

„Organizacja — woła p. Mackiewicz w „Słowie“ — stawiająca kandydata dlatego, by bronił jej organizacyjnych interesów i nakazująca swoim członkom, aby na nie głosowali, „bo to dla dobra organizacji“, zupełnie **upodabnia się do partji wysuwającej partyjnych kandydatów dla dobra partji, i żądającej posłuchu w imię rygorów partyjnych.** Zamiast oligarchji partyjnej wstąpiłaby tu oligarchja zarządów organizacyjnych, zamiast pośrednika partyjnego wstąpiłby pośrednik organizacyjny. To też na jutrzejszych wyborach obywatel, który chce głosować według tego, co można nazwać „ideologją nowej ordynacji wyborczej“, nie będzie głosował tak, jak mu każe nakaz jakiegoś stowarzyszenia, związku zawodowego, federacji, lecz będzie głosował według wyłącznie swego sumienia na obywatela, który mu się wyda najgodniejszym dla bronienia nie interesów jakiejś organizacji, lecz interesów Polski“.

Niewątpliwie, gdyby konserwatyści, do których należy p. Mackiewicz, mieli jakąś **organizację** społeczną, toby robili to właśnie, na co się skarży p. Mackiewicz. Ale nie **mają.**

Zydzi pukają do Senatu.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ przynosi wiadomość o gorliwych staraniach żydów u p. min. spraw wewnętrznych, by swoich kandydatów wprowadzić do Senatu.

„W ubiegłym tygodniu — pisze — do min. spraw wewn. przyłyło kilkanaście delegacyj żydowskich zabiegając u p. min. Kościałkowskiego o mianowanie różnych kandydatów do Senatu. **Pierwsza przybyła delegacja Organizacji Sjonistycznej Wschodniej Małopolski** z dr. Sommersteinem na czele, prosząc o mianowanie senatorem b. posła dr. Rosmarina, względnie rabina dr. Thona. Następnie **delegacja z prezesem Agudas Izrael w Polsce,** p. J. M. Lewinem na czele, zabiegała u min. Kościałkowskiego o mianowanie senatorem kandydata Agudy. Pozatem zgłosiło się do min. Kościałkowskiego **kilka delegacyj Żyd. z Warszawy i prowincji** w sprawie przyszłych wyborów do Senatu. Żydowskim zwyczajem odbywają się jednocześnie targi pomiędzy poszczególnemi żydowskiemi ugrupowaniami. Związek kombatantów (są tacy!) pertraktuje z Agudą o poparcie L. Bregmana. Na fotelu senatorskim pragnie również zasiąść sławny **handlarz pomarańcz p. Wiślicki,** przeciwko któremu jednak występują agudowcy. Żywy udział w akcji przedwyborczej biorą również handlarze i rzemieślnicy żydowscy. Rozpoczęli oni wśród swych członków energiczną agitację za utworzeniem funduszu wyborczego“.

Polemika o rok 1920.

Znakomity historyk wojskowy, prof. U. J., emeryt. gen. W. P., dr. M. Kukiel napisał w „Kurjerze Warszawskim“ artykuł na temat kampanji r. 1920... Artykuł objektywny, udokumentowany i rzeczowy... W słowach niezmiernie powściągliwych poddał gen. Kukiel krytyce niektóre epizody kampanji. To wywołało rozdrażnienie redakcji „Gazety Polskiej“, która w długim artykule odpowiada gen. Kukielowi. Rzecz jednak znamienna, że **nie próbuje nawet polemizować z zarzutami gen. Kukiela, a zadowala się przytoczeniem ujemnej opinji Marsz. Piłsudskiego o nim.** Co się zaś tyczy podkreślonego objektywizmu gen. Kukiela, to on właśnie nie podoba się „Gazecie Polskiej“. Bo ten objektywizm mógłby przekonać czytelnika...

„Jakże — pisze — nie ulec wywodom, w których jest wszystko: tu ukłon, tam ukłucie, tu łezka, tam patos nabrzmiały przesadą, tu święta zgoda narodowa, tam błyśnięcie strzępem erudycji, utwierdzającej opinję o „naukowej powadze“ autora“.

W końcu dawszy za wygraną oświadcza „Gazeta Polska“:

„Całą argumentację, całą „historyczną“ tematykę dr. Kukiela pozostawiamy bez odpowiedzi. Pozwoliliśmy sobie natomiast na zacytowanie kilku zdań z opinji, którą o byłym niefortunnym historyku kampanji 1920 roku wypowiedział Naczelny Wódz. Naszem zdaniem opinja powyższa uwalnia raz na zawsze od wszelkiej z p. Kukielem rzeczowej polemiki na temat ostatniej wojny polskiej“.

Jest to najwygodniejsze. Zamiast argumentu — autorytet.

Wojna z Abisynją

niebezpieczeństwem dla katolicyzmu.

Cenna przestroga, której Włosi nie mogą zlekceważyć.

Wybitny organ katolicki, wiedeńska „Reichspost“ ogłasza świeżo artykuł naczelny p. t. **„Konflikt abisyński a katolicka praca misyjna“,** zaznaczając, że informacje pochodzą „z miejsca miarodajnego“. Nie ulega przeto wątpliwości, że odnosne uwagi posiadają szczególne znaczenie.

Autor stwierdza na wstępie, że ostatnią wojną, przeprowadzoną przez europejskie mocarstwo kolonjalne przeciw **chrześcijańskim tubylcom,** była wojna z **Hererami** (murzynami plemienia Bantu) w Niemieckiej Afryce Połud. - Zachodniej w 1903 r. Pracę misyjną wśród Hererów prowadziło głównie Reńskie Towarzystwo Misyjne (protestanckie), a ponieważ powstanie Hererów uznano za bunt, przeto misjonarze niemieccy **nie mogli im towarzyszyć** w polu. Następstwem tego faktu był **niemal całkowity zanik chrześcijaństwa wśród Hererów,** plemię wróciło do praktyk pogańskich, a uniemożliwiwszy u siebie wszelki rozrost naturalny, **postanowiło zejść z widowni świata,** aby „nie służyć białym“.

Od wydarzeń tych upłynęło już wiele czasu, wiele zmieniło się też na świecie. Stało się to w znacznej mierze dzięki temu, że

praca misyjna zdołała do pewnego stopnia usunąć kulturalne przeciwieństwa między białymi a kolorowymi.

Przy zawieraniu pokoju w 1919 r. przyjęto też zasadę, że **minął już czas na tworzenie kolonij,** wobec czego obszary kolonjalne Niemiec przemieniono **w mandaty,** powierzając je **przejściowej (!)** opiece państw europejskich aż do czasu, gdy odnośne społeczeństwa dojrzeją do samodzielności. W związku z tem w różnych obszarach znalazły zastosowanie różne metody: inne u Francuzów, a inne u Anglików, ale rzeczywistość jest w każdym razie taka, że t. zw. **czarne niebezpieczeństwo nie istnieje i nie jest zgodne z prawdą, że europejska polityka kolonjalna musi się skończyć katastrofą.** Praca misyjna i kontrolowana przez opinję publiczną polityka kolonjalna poszczególnych państw, wykazać się mogą dobremi wynikami.

Atoli konflikt abisyński grozi poważnie **naruszeniom tego współżycia białych z kolorowymi,** bo chciaż nie należy się liczyć — przynajmniej w Afryce — z silniejszym odruchem „czarnych“, nie posiadających zresztą broni do tego, to jednak zajść może tam **odrzucenie europejskich walorów cywilizacyjnych,** które nie mogą być narzucone siłą.

Szczególny **wypadek** przedstawia zaś **Abisynja.**

Klasą panującą są tam nie murzyni, lecz żywioły hamickie i semickie. Abisynja jest przytem najstarszym ale i jedynym niezależnym kolorowym **chrześcijańskim** tworem państwowym — o ile nie uwzględnimy Liberji i St. Domingo. Tragizm pracy misyjnej polega zaś na tem, że

MISJE PONOSIĆ MUSZĄ WSZELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA POSTĘPOWANIE BIAŁYCH,

a propaganda **bolszewicka** na całym obszarze „kolorowym“ szerzy hasło: **Już nie masz ojczyzny** (bo zabrał ci ją biały człowiek w mundurze khaki z karabinem i bagnetem w ręku).

A na uwagę zasługuje — stwierdza autor w dalszym ciągu swych ciekawych wywodów — jeszcze i ten akt, że w Afryce północnej działa ponadto **propaganda muzułmańska,** przeciwstawiająca się zaciekle cywilizacji chrześcijańskiej. Chociaż przeto Abisynja oparła się w ciągu tysiąclecia wpływom Islamu, to jednak dzisiaj niebezpieczeństwo polega na tem, że

cały świat muzułmański oświadczył się po jej stronie,

a mianowicie Egipt, Arabja, Irak, Iran, Afganistan a także 40 miljonów muzułmanów w Indjach; wspiera ją ponadto narodowy obóz Gandhiego i Japonja. **Psychologicznie wojna z Abisynją nie ograniczy się zatem do Afryki, ale obejmie także Azję.**

Ze stanowiska **katolickiego** nie należy też pomijać faktu, że **również anglosaski protestantyzm wystąpił w obronie Abisynji,** Włochy są zaś nietylko **państwem katolickiem,** w którem katolicyzm jest religją państwową, a w Rzymie rezyduje nietylko rząd włoski ale **także głowa całego chrześcijaństwa.** W Afryce i Azji nie braknie przeto agentów, którzy odpowiedzialność za wojnę **rzucą na Kościół katolicki i jego misje,** a wobec tego wojna Włoch z Abisynją spowodować może

KATASTROFĘ DLA KATOLICYZMU W AZJI I AFRYCE.

Wywołanie hasła rasy w świecie będzie oznaczać **największy kryzys katolickiej pracy misyjnej** od czasu rozwiązania zakonu OO. Jezuitów w 18 wieku. Wobec solidarnego stanowiska po stronie Abisynji wszystkich narodów kolorowych, azjatów, muzułmanów i protestanckich Anglosasów, **społeczeństwa katolickie muszą więc zdać sobie jasno sprawę z następstw wojny abisyńskiej dla katolicyzmu.**

Jeszcze nie padły strzały. Ale — kończy „Reichspost“ — to nie jest retoryką, jeżeli się powie, że pierwsza bomba lotnicza, która spadnie na pierwszą lepszą lepiankę abisyńską, będzie ciosem, który

ugodzi także światowe posłannictwo katolicyzmu

pomimo tego, że powaga Kościoła Katolickiego w ostatnich dziesiątkach lat wzrosła w całym świecie, czego m. in. w tak znamienny sposób dowodzi fakt, iż przedstawiciel opozycji w angielskiej izbie gmin **Lansbury,** właśnie na ręce Papieża wystosował list otwarty z prośbą o uczynienie wszystkiego, aby pokój został utrzymany.

Praga a Kościół katolicki.

(Korespondencja własna).

Praga, w sierpniu.

Człowieka, który po kilkomiesięcznej nieobecności powrócił do stolicy Czechosłowacji, uderza przedewszystkiem — jeśli chodzi o stronę czysto zewnętrzną — **wielka ilość literatury katolickiej w witrynach księgarskich.** Znajdujemy książki w różnych językach o zagadnieniach katolicyzmu, ściślej o stosunku katolicyzmu do szeregu aktualnych problemów. A więc mamy przed sobą bardzo bogaty wybór dzieł filozoficznych, społecznych, politycznych, nawet gospodarczych z punktu widzenia nauki katolickiej.

To pierwsze wrażenie znajduje swoje **potwierdzenie w wielu innych faktach,** które wskazują na to, że **w Czechosłowacji zaszły w ostatnich latach poważne zmiany w stosunku do Kościoła.** Należy tu zaliczyć w pierwszym rzędzie wspaniały I kongres katolicki z końca czerwca. Trzeba jednakże już na wstępie podkreślić — zanim zajmiemy się temi przemianami — że Czechosłowacja w gruncie rzeczy jest krajem katolickim. Wedle danych powszechnego spisu ludności z 1 grudnia 1930 r. na ogólną ilość 14.729.536, było wyznania rzymsko-katolickiego 10.831.698, t. zn. 73.5 proc. ludności.

Stosunki jednak między Kościołem, a Czechosłowacją **nie układały** się dobrze. **Wpływało na to wiele rzeczy.** W pierwszym rzędzie fakt, że Jan Hus, **twórca** sekty religijnej, jest dla Czechosłowacji bohaterem niemal „świętym“, narodowym. Prócz tego, Czesi są naogół **religijnie indyferentni.** Nawet przywiązanie do Kościoła nie przeszkadza im w propagowaniu różnych świeckich idei i haseł. **Inaczej** natomiast sprawa przedstawia się na **Słowaczyźnie. Tutaj katolicyzm jest głęboko zakorzeniony, jest programem życiowym.** Wódz Słowaków jest księdzem katolickim i prowadzi ostrą walkę z Pragą o autonomję. Na tem tle dochodziło do ostrych starć między Pragą a Watykanem. Z tego też powodu ustąpił ostatni Nuncjusz papieski w Pradze msg. Ciriacci.

Po okresie ostrego napięcia doszło jednak do pojednania. Ubiegłego tygodnia mianowany został w osobie arcyb. Rittera — ongiś sekretarza nuncjusza Ciriacciego — **nowy nuncjusz papieski w Pradze.** Msg. Ritter w najbliższym czasie obejmie swoje nowe stanowisko. W ten sposób spór ze Stolicą Apost. został załatwiony. Ale tym razem Czechosłowacja rzeczywiście wiele zyskała. Uwieńczeniem wysiłków Czechosłowacji ma być **spodziewana bulla papieska o nowym podziale diecezyj.** Dotychczas bowiem część Słowaczyzny i Podkarpackiej Rusi choć nie podlega jurysdykcji biskupiej w Węgrzech, zaś Śląsk jurysdykcji w Wrocławiu, ale formalnie należy do diecezyj zagranicznych. Był to bodajże najważniejszy punkt sporny między Watykanem a Pragą.

Oczywiście, porozumienie opiera się na obustronnym kompromisie. Zgoda z Watykanem została przez rząd czeski przygotowana z całą pieczołowitością, czego najdobitniejszym wyrazem był potężny zjazd katolicki w Pradze. Kongres, który swoją wspaniałością przewyższał szereg podobnych uroczystości.

Porozumienie ze Stolicą Ap. ma dla Czechosłowacji duże znaczenie. Praga obiecuje sobie, bardzo słusznie, wiele po tym kroku. Przedewszystkiem osłabienie tendencyj autonomistycznych na Słowaczyźnie. Czesi utrzymują, że zasadniczy spór między tą częścią kraju, a Czechami polegał na problemie religijnym. Obecnie, skoro Praga pojednała się z Watykanem, odpada najważniejszy argument. Pojednanie z Watykanem ma przyczynić się do większego **spojenia wewnętrznego różnych narodowości — wyznania rzymsko-katolickiego — zamieszkujących teren Republiki.** Rząd czeski podkreśla, że tylko demokracja i republika może zapewnić Kościołowi swobodny rozwój.

Argument pełnej swobody religijnej ma szczególnie wielkie znaczenie ze względu na istnienie **ok. 4 miljonów Niemców.** Katolicyzm ma być tamą przeciwko irredentystycznym zapędom niemieckiej mniejszości. — **Wskazuje się jej, jakie jest położenie Kościoła w Rzeszy, a jakie w Czechosłowacji.** Oczywiście, odpowiada to całkowicie i tendencjom Stolicy Ap. zwalczającej objawy pogaństwa w Niemczech.

Przez porozumienie z Watykanem rząd czeski nietylko wzmocnił swoje stanowisko wewnątrz kraju, ale również zyskał na terenie międzynarodowym. Obecnie liczą się z tem, że sympatje prohabsburskie w Watykanie ulegną osłabieniu. Ugruntowanie wpływów Kościoła w Czechosłowacji jest ważniejszą pozycją aniżeli powrót na tron Habsburgów, tembardziej, że rządy w Austrji są zupełnie katolickie.

Trudno natomiast stwierdzić, ile prawdy mieści się w pogłoskach lansowanych w Pradze, że **min. Benesz będzie szukał dróg zmierzających do poprawy położenia katolików w Sowietach.** Wydaje się, że te pogłoski przeznaczone są na wewnętrzny użytek dla celów min. Benesza, który — co trzeba otwarcie wyznać — umie balansować między katolikami.

B. H.

Na ziemiach Rzeczposp.

Rada przyboczna Łodzi utworzona będzie po wyborach sejmowych.

Sprawa powołania tymczasowej rady miejskiej m. Łodzi jest nadal bardzo aktualna. Do rady wejdzie 24 obywateli miasta. Uchodzi za rzecz pewną, że członkowie rady rekrutować się będą z pośród byłych radnych miejskich. Za uważyć należy, że **na 24 miejsca w radzie przybocznej,** zrzeszenia, organizacje i władze zgłosiły **aż... 196 kandydatów.** Rada przyboczna będzie ustanowiona po wyborach sejmowych.

Konfiskaty, konfiskaty...

W maju br. katolicki tygodnik w Katowicach **„Gość Niedzielny“** wydał odezwę, w której były poruszone fakty walki z Kościołem, prowadzonej w szkolnictwie przez pewne sfery „ogniskowe“. Ulotka ta została skonfiskowana, **chociaż była przedrukiem nieskonfiskowanego artykułu w „Gościu Niedzielnym“.** Do rozprawy sądowej doszło w tych dniach. Po wstępnych zeznaniach, sędzia odroczył rozprawę, by upewnić się, czy „Gość Niedzielny“ rzeczywiście nie został skonfiskowany.

W Łodzi konfiskacie uległ w sobotę tygodnik **„Słowo Katolickie“** za artykuł „Maska na obliczu synów Izraela“ oraz za „Niepokojące wiadomości z Kielc“.

Klęska pożarów.

Wedle statystyki Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych szkody wyrządzone przez pożary w Polsce stale wzrastają. **W pierwszem półroczu** br. w dziale Przymusowego Ubezpieczenia od ognia zanotowano zgórą **6.000 pożarów,** które spowodowały zniszczenie **14.140 budynków mieszkalnych** i zabudowań gospodarskich.

Lokal partyjny B. B. w Łodzi zagazowany.

Nieznani sprawcy wrzucili w Łodzi do lokalu sekretarjatu B. B. **ampułki, napełnione gazem łzawiącym i cuchnącym.** Lokal i korytarz momentalnie wypełniły się dymem. Woźny zeznał, że ampułki wpadły do pokoju przez okno wychodzące na ulicę. W tej sprawie wszczęto dochodzenia. Na razie zatrzymano woźnego Kucharskiego.

24.848 defraudacyj w ub. roku.

Ogłoszone zostały zestawienia statystyczne władz policyjnych dotyczące przestępstw z art. 262 K. K. (przywłaszczenie). Jak się okazuje w ciągu ub. r. zanotowano w Polsce 24.848 defraudacyj. Przestępstwa tego typu wykazały **wzrost prawie o 5 proc.** w porównaniu z poprzednim okresem rocznym. Najwięcej **defraudacyj** zanotowano **na terenie Warszawy i okręgu Górnośląskiego.**

Krwawa walka policji z bandytami.

Od dłuższego czasu na terenie powiatu chrzanowskiego grasowała szajka złodziei, na której czele stali: **Jan Cygan i Fr. Szafran.** Obu hersztów wytropiła policja w ub. niedzielę w szynku St. Ciupały w przysiółku Podjawór koło Libiąża. W obustronnej strzelaninie został zabity bandyta Cygan. Towarzysz Cygana poddał się. Ciężko rannym został kulą bandyty gajowy J. Kruczek.

Echa nadużyć w elektrowni warszawskiej

Sekwestr sądowy elektrowni warszawskiej zwrócił się do sądu z prośbą o zasądzenie na rzecz elektrowni **180.000 zł.** zdefraudowanych przez b. dyrektora elektrowni p. **Kobylińskiego** przy pomocy sfałszowanych kwitów, **wydanych** rzekomo na propagandę prasową. Pełnomocnik adw. Dreszer zgłosił wniosek o zabezpieczenie tych pretensyj na majątku dyr. Kobylińskiego. Kobyliński jest człowiekiem bardzo zamożnym, gdyż **posiada dobra w pow. radomskim i w pow warszawskim oraz 2 kamienice w Warszawie.**

Dwa tygodnie aresztu za okrzyk „galileusz“.

Pod niezwykłym zarzutem stanęli przed sądem grodzkim w Warszawie mieszkańcy Kresów, inżynier Martyniuk z małżonką, Tadeusz Ufnalewski i Henryk Strzemiński. Mianowicie, odpowiadali za obrazę policjanta, nazwawszy go „galileuszem“.

Działo się to w nocy. Policjant, pełniący służbę w Alejach Jerozolimskich, świeżo przeniesiony ze Lwowa, zauważył towarzystwo zachowujące się zbyt hałaśliwie. Zwrócił uwagę, mówiąc wybitnym akcentem lwowskim „ta państwo, słuchajcie, ta nie wolno w nocy krzyczeć“. Odezwanie się policjanta wywołało wesołość w rozbawionem towarzystwie, które poczęło wykrzykiwać „patrzcie, galileusz“. Sąd grodzki uznał, że oskarżeni dopuścili się obrazy policjanta i skazał ich na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

PROCESY O 3-MILJONOWĄ GRZYWNĘ PRZED SĄDEM NAJW.

W końcu października znajdzie się na wokandzie Izby I karnej Sądu Najwyższego serja spraw o jedną z najwyższych grzywien skarbowych, jakie wymierzone zostały w ostatnich czasach. Rozpatrzone będą 4 skargi kasacyjne wniesione przez obronę ziemianina Rudrofa z Małopolski Wschodniej, skazanego w głośnej sprawie oszukańczych machinacyj na szkodę Skarbu Państwa, na grzywny sięgające cyfry 3 miljonów złotych. — Jak wiadomo, Rudrof skazany został niezależnie od tego na 2 lata więzienia.

—oo—

BISKUP WYGNANIEC Z ROSJI W GDYNI. Na parowcu francuskim „Colombie“ przybył do Gdyni z Leningradu **ks. biskup Jan Amoudru,** obywatel francuski, który otrzymał od władz sowieckich polecenie opuszczenia Rosji sowieckiej. Biskup Amoudru był w Sowietach od czasu rewolucji i przechodził liczne szykany ze strony władz. W swoim czasie był jednym z najbliższych współpracowników ks. biskupa Maleckiego.

POWRÓT POLSKIEJ WYPRAWY NAUKOWEJ Z KAUKAZU. Polska ekipa naukowa do gór Kaukazu. która już drugi miesiąc bawi na terenie Z. S. R. R. wróci do Warszawy **około 10 września.** Uczestnicy wyprawy zebrali niezwykłe bogate marterjały naukowe, które zreferowane będą w cyklu odczytów, urządzonych w stolicy.

—:000:—

Krótkie wiadomości.

— Podczas wiecu sjonistycznego w Białymstoku, **runął balkon,** na którym oprócz mowcy znajdowało się kilka osób. Balkon spadł na tłum, z którego **8 osób odniosło poważniejsze rany.**

— Koło wsi Zagościniec w pow. radzymińskim, wskutek defektu silnika, **spadła awjonetka z aeroklubu warszawskiego.** Pilot K. Prusak został ciężko ranny.

— Stosownie do niedawno wydanego zarządzenia w **sprawie zajęć ubocznych policji państwowej,** wszelkie zajęcia, przynoszące korzyść materjalną, wymagają zezwolenia władzy przełożonej. Decyzja zależeć będzie od Głównego Komendanta Policji.

— W Wiązownicy (pow. jarosławski) **pszczoły rzuciły się na parę koni.** W przeciągu krótkiego czasu, mimo pomocy ze strony ludzi, **oba konie zostały zakłute na śmierć.**

— Na przejeździe kolejowym w Spławie, w pow. konińskim, **na bryczkę wpadł pociąg pospieszny.** Na miejscu **poniosła śmierć Br. Szramowa, zaś jej syn zmarł w szpitalu.** Oprócz tego ciężko ranne zostały dwie osoby.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Policjantki w mundurach będą opiekować się dziećmi

Budząca ostatnio w Warszawie sensację policja kobieca ma głównie na celu opiekę nad zaniedbanemi dziećmi. W związku z tą misją policjantek należy zwrócić uwagę na okropne **warunki, w jakich wychowuje się mnóstwo dzieci w stolicy.**

Wskutek braku należytej opieki wytworzył się typ „dziecka bruku“. Chłopcy w wieku od 7 do 14 lat, brudni i zaniedbani, w wielu wypadkach nie mają wcale domu rodzicielskiego, choć ojciec i matka mieszkają w Warszawie. W porze letniej nocują pod gwiaździstem niebem, w porze zimowej w różnych norach i „melinach“. Chłopcy ci wobec zakazu sprzedawania czasopism bez legitymacji i wobec ustalonego dla takich sprzedawców wieku minimalnego, żywią się tem, co im się uda ściągnąć. Grywają w karty, w kości, w orła i reszkę, ogrywają się wzajemnie i są częstokroć plagą przedmieścia.

Walka z tem dorastającem pokoleniem przestępców jest trudna. Policja zwykła musiałaby tracić wiele czasu, ze szkodą dla właściwej akcji bezpieczeństwa. To też powołano specjalny oddział kobiecy. Dodamy, iż zatrzymywane na ulicach dzieci, będą umieszczane w specjalnych zakładach. Przed tem jednak policjantka przeprowadzi wywiad dla stwierdzenia, czy dziecko ulicy może być oddane pod opiekę rodzicom. **Za brak nadzoru opiekunowie prawni i rodzice będą karani.**

Policjantki przystąpiły do akcji wyławiania młodzieży „meliniarskiej“. Męty uliczne na widok policjantek uciekają, sygnalizując gwizdem zbliżanie się panienki w granatowym mundurze.

—:000:—

Z całego świata.

Zgon b. ambasadora amerykańskiego w Warszawie.

W N. Jorku zmarł na udar serca John Willys, były ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej. John Willys był chory od dłuższego czasu. W stanie jego zdrowia nastąpiła pewna poprawa. W ciągu ostatniego tygodnia po ponownym ataku John Willys został napół sparaliżowany. Lekarze już wtedy stracili nadzieję na utrzymanie go przy życiu.

Polacy w stolicy Abisynji.

Jak donoszą depesze z Adis Bebe w stolicy Abisynji mieszkają obecnie trzy rodziny polskie. Rodziny te pozostawają — mimo alarmów wojennych — na miejscu i znajdują się, jak i inni cudzoziemcy, pod opieką niezależnych od namiestników specjalnych inspektorów bezpieczeństwa publicznego, delegowanych do wszystkich prowincyj.

Trąba powietrzna nad Genuą.

Nad miastem i portem w Genui przeszedł huragan, który spowodował olbrzymie szkody. Wiatr pozrywał dachy na wielu domach. Kilka ulic zostało całkowicie zalanych. Słupy telegraficzne w wielu miejscach leżą pokotem. Trąba powietrzna, która przeszła nad portem, pozrywała kilka okrętów z kotwicy, powywracała wagony i dźwigi portowe. Rusztowania wzniesione przy budowanym w pobliżu portu moście zostały zwalone. **5 osób utraciło życie, przeszło 30 odniosło poważne rany.**

Smierć w lampie elektrycznej.

W Melbourne w Australji przed sądem stanie wkrótce morderca pięciu osób, bogaty fabrykant broni, Schmidt. Wymordował on swych pięciu krewnych, by zagarnąć miljonowy majątek, pozostały po jego dalszym krewnym Fryderyku Schmidzie. Oględziny lekarskie nie dały żadnego rezultatu. Zgon pięciu osób pozostałby niewytłumaczony, gdyby nie sprytny detektyw Holmer, który po długich badaniach wykrył, że morderca zabił swe ofiary długiemi igłami. W tym celu skonstruował coś w rodzaju rewolweru przy wielkim żyrandolu, który wisiał w jadalni. Igły wbijały się całe w tylną część czaszki, nie pozostawiając po sobie prawie żadnego śladu. W ten sposób po kolei fabrykant broni usunął ze swej drogi do majątku pięciu krewnych.

W kilku zdaniach.

— Epidemja śpiączki w Japonji dotarła do stolicy. Zanotowano **111 wypadków,** w tem blisko **50 procent śmiertelnych.**

— Spowodu ataku sercowego zmarł nagle **Tomasz Edison, syn słynnego wynalazcy.**

— Na przejeździe pomiędzy dworcami Piesting i Ober-Piesting na bocznicy Leobersdorf-Gutenstein w Austrji autobus zderzył się z pociągiem osobowym. Ze znajdujących się w autobusie podróżnych **6 zostało zabitych, a 20 ranionych.**

— Na mocy decyzji rady komisarzy ludowych i centralnego komitetu partji w Moskwie, słynne orły carskie na Kremlu, które przetrwały rewolucję, mają być usunięte i zastąpione przez **wielką gwiazdę 5-ramienną,** która zawisnąć ma nad Kremlem w dniu 7 października br. w święto rewolucji.

Rzeczy ciekawe.

400 klm codziennie do pracy.

Park Stefenson pobił rekord światowy w pokonywaniu przestrzeni, którą musiał przebywać do pracy. Mieszka on bowiem w miejscowości Scamham Harbour w pobliżu Nev Gastle prawie przy granicy szkockiej w Anglji, odległej o 400 kilometrów od Londynu, gdzie p. Stefenson stale pracuje. Codziennie o godz. 6-ej rano udaje on się autem na lotnisko w pobliżu miejsca zamieszkania, skąd leci do Croydon, gdzie ląduje o godz. 8 min. 30, tak że punktualnie o godzinie 9-tej zjawia się w biurze w Londynie. W godzinach 3.30 i 5.30 wraca do swojej siedziby na wsi, gdzie zwyczajem każdego Anglika musi wypić herbatę poobiednią, poświęcając się następnie swoim interesom w miejscu zamieszkania.

—ooo—

ASFALTUJE SIĘ NIE TYLKO ULICE, ALE I... RZEKI. Przy regulacji rzeki Misisipi w Ameryce, podjęto próby wyasfaltowania jej łożyska celem usunięcia dalszych szkód, wyrządzonych nurtem na dnie. Gotowe płyty asfaltowe wyrabiane na okręcie, spuszcza się z okrętu na dno rzeki, a to dzięki jeszcze silnie trwającej elastyczności łatwo układają się na dnie, szczelnie przylegając do dna.

PŁACZ JEST ZDROWY. Gdy w duszy ludzkiej zapanuje smutek czy żal, jak głosi medycyna, względnie jej teorja, powstaje wówczas pewien rodzaj materji hormonowej, która jest bardzo szkodliwa. Gdy człowiek rozpoczyna płakać, wytwarza się pewnego rodzaju przeciw hormon, który powoduje wypływanie szkodliwych hormonów razem ze łzami. Ludzie, którzy nie mogą płakać, zatrzymują dłużej w sobie szkodliwie działające hormony i ulegają nastrojowi, który czasami jest szkodliwy nawet dla zdrowia.

AKADEMJA „ZAKLINACZY WĘŻÓW". W Bombaju, jak donoszą dzienniki angielskie, została zorganizowana wyższa szkoła dla zaklinaczy węży. Wielu Anglików i Amerykan już zapisało się do tej szkoły. Wykładowcami będą fakirzy indyjscy, którzy, jak wiadomo, posiadają tajemnice ludzkiej władzy nad wężami.

CO MA WSPÓLNEGO SYGNALIZACJA Z JAJAMI NA MIĘKKO? Jak donosi „Reclam Universum" z Nowego Jorku, panie z ulicy X. zasypywały przez dłuższy czas dyrektora miejskiej komunikacji prośbami o zainstalowanie barwnych sygnałów. Wkrótce okazało się, że przyczyną tych próśb były rady innych pań, które stwierdziły, że okres czasu, w którym gasną sygnały czerwono-żółto-zielone, wystarcza, aby jajko ugotować na miękko. Czy dyrektor przychylił się do prośby — pismo nic nie pisze.

PUSZCZA PODZWROTNIKOWA NA DACHU DRAPACZA. Na dachu 30-piętrowego drapacza Romway-Building w Los Angeles, na przestrzeni trzech tysięcy metrów kwadratowych, założono puszczę podzwrotnikową. Z nakładem wielkich kosztów przeniesiono na dach olbrzymiego gmachu ziemię, drzewa, ljany, paprocie tropikalne. Dla dopełnienia iluzji zaludniono puszczę zwierzętami, wpuszczono więc do „lasu" małpy, jaszczurki, dzikie koty, wiewiórki etc. Nie zapomniano również o ptakach: papugach, kolibrach, sowach etc. Wszystka ludność skrzydlata i czworonożna czuje się dobrze pod stropem sztucznej puszczy. Kto chce jednak podziwiać to cudo pomysłowości na dachu drapacza w centrum wielkiego miasta, musi opłacić wejście.

Tandeta.

Z fachowych kół naukowych otrzymaliśmy następującą krytykę pewnego wydawnictwa:

Ukazała się w handlu broszura inż. Raabego p. t. „Kolejki linowe" (odbitka z „Inżyniera Kolejowego", Warszawa, 1935). Liczne i piękne ilustracje, dobry papier i druk, względnie niska cena, wskazują na propagandowy cel publikacji. To samo odnosi się do treści. Propagandzie ma służyć także „mapa rozmieszczenia kolejek linowych osobowych", ilustrująca między innemi treść części 1-szej dotyczącej charakterystyki kolejek linowych. Mapie tej poświęcić należy nieco uwagi; mimowoli bowiem przychodzi na myśl, że **jeśli autor mapy brał udział w opracowaniu projektu kolejki linowej na Kasprowy i czynił to z taką znajomością rzeczy i sumiennością, jaką wykazał przy zestawianiu mapy, to kolejką tą bezpieczniej nie jeździć!**

Mapa bowiem roi się od błędów. Mianowicie: Grupa kolejek z okolicy Chamonix (na mapie oznaczone numerami 40, 41, 46 i 47) przesunięta została poza pasmo Jury w dorzecze Saony. Kolejka na Mont Saleve (45) znalazła się na miejscu Mont Blanc. Kolejka Sottofrua—Cascata Toce (43) leżąca na południe od Simplonu, zatem na terytorjum Włoch — jak to poprawnie zaznaczono w spisie kolejek — znalazła się nad jeziorem Genewskiem (w Szwajcarji) w okolicy Lozanny, gdzie żadnej kolejki linowej niema; Säntis (29) znajduje się w Sabaudji, a Meran (51) w Szwajcarji; Cortina d'Ampezzo (33) znalazła się na przedpolu Alp na miejscu Udine, a najwyższy szczyt Apeninów, Gran Sasso d' Italia (36), zaznaczono w miejscu, gdzie w istocie znajdują się Alpy apuańskie!

Są to najbardziej krzyczące błędy, prócz nich znajdują się nadto drobniejsze, kilkonastokilometrowe przesunięcia, które pomijamy.

Są także błędy innego rodzaju: kolejka linowa Chamonix — Brevent składa się z dwóch części, dolnej Chamonix — Planpraz i górnej Planpraz — Brevent; obie części stanowią jednak organicznie złączoną całość. Autor oznaczył je na mapie numerami (46 i 47). Podobnie rozmnożona została kolejka Aiguille du Midi — Chamonix. Jeśliby tak traktować poszczególne części jednej i tej samej trasy, to należałoby mówić o dwóch linjach polskich, t. j. z Kuźnic na Myślenicką Turnię i z Myślenickiej Turni na Kasprowy, czego jednak nie zrobiono. Chodzi bowiem oczywiście o powiększenie ilości kolejek linowych w Alpach — nie w Polsce.

Innego rodzaju curiosum stanowi strona językowa i topograficzna omawianej mapki. Jest ona zesztukowana z kilku map niemieckich (1), do których dorobiono „ad hoc" mapę Japonji, Włoch i Polski. Dlatego mamy nazwy miast niemieckie (Mailand, Turin), obok nazw włoskich, pisanych dziwną ortografją, Firence (wyraźnie przez c). Taka sama kakafonja panuje w nomenklaturze mórz i oceanów. Mamy więc Mittelländisches Meer, Atlantischer Ozean, a tuż obok Golfe de Genes lub Mer du Japoni. W Afryce południowej znajduje się kolejka na „Tafel". Oczywiście na mapie niemieckiej znalazł autor „Tafelberg" i spolszczył tę nazwę opuszczając niemieckie „Berg". Istnieje jednak powszechnie używana nazwa polska, którą autor musiał słyszeć niejednokrotnie. Czyż nie zdaje sobie sprawy, że Tafelberg i Góra Stołowa to jedno?

Dla charakterystyki strony typograficznej wystarczy wspomnieć, że rzeka, nad którą leży Florencja, a więc Arno, płynie na mapie rozmieszczenia kolejek ku północy i uchodzi do Padu, razem z nieistniejącą rzeką, wypływającą w okolicach Specji czy Livorno.

Specjalnie przykro uderza mapa Polski. Wszak dzieci w szkołach średnich znają bieg Wisły i umieją go z pamięci naszkicować! Zniekształcenie go jest niedopuszczalne nawet na mapkach „propagandowych", a może właśnie specjalnie na takich rysunek winien być poprawny. To jednak nie wszystko: Lwów, na mapce oznaczonej napisem „Polska", znajduje się w połowie odległości między Sanem a Bugiem, którego źródła leżą zatem na północny wschód od tego miasta. Istotnie tylko ten napis pozwala domyślić się, że mapka przedstawia część terytorjum Polski.

Mapa rozmieszczenia kolejek wystawia bardzo smutne świadectwo zarówno swemu autorowi jak i wydawnictwu, które ją opublikowało.

J. L.

Humor

Niedzielny nemrod. — Zaledwie półgodziny polowałem, a już leżał przedemną ranny jeleń.

— Tak? Czy między zwierzętami też się trafiają samobójstwa?

Katolicka Szwajcarja.

W związku z mającym się odbyć we Fryburgu w dniach od 31 sierpnia do 2 września br. ósmym szwajcarskim kongresem **katolickim**, „Courrier de Geneve" przypomina **historję katolicyzmu w Szwajcarji** oraz dzieje biskupów diecezji genewskiej, którzy, jak **wiadomo**, natychmiast po reformacji **musieli przenieść swą rezydencję na terytorjum francuskie. Przez** dłuższy okres czasu biskupi genewscy, chociaż w dalszym ciągu nosili tytuł arcypasterza powyższej diecezji, zamieszkiwali miasteczko Annecy w Alpach francuskich niedaleko granicy szwajcarskiej. Jednym z tych wygnanych biskupów był **św. Franciszek Salezy.**

Od r. 1921 biskupem Lozanny, **Fryburga** i Genewy jest zasłużony Mgr. Besson. **Rozszerzona dawna diecezja genewska obejmuje** obecnie kantony Fryburga, Neuchatel, Vaud i Genewy, liczących razem przeszło 250.000 katolików. W samym kantonie na 177.497 mieszkańców (za rok 1934) — 43 proc. **jest katolików.** Życie katolickie rozwija się w diecezji **biskupa** Bessona znakomicie. Istnieje cały szereg **pożytecznych** instytucyj, stowarzyszeń i organizacyj katolickich, a małe seminarjum im. św. **Ludwika** w Genewie, przygotowujące młodych **ludzi** do późniejszych wyższych studjów **teologicznych** w wielkiem seminarjum we **Fryburgu**, z każdym rokiem liczy coraz więcej uczniów. (KAP).

Radjo.

FRAGMENT OLIMPJADY SZACHOWEJ W RADJO.

W dniach od 16 do 31 sierpnia **odbywa się** w Warszawie Olimpjada Szachowa z **udziałem** przedstawicieli 22 państw. Poskie Radjo, **pragnąc** udostępnić radjosłuchaczom-**szachistom** bezpośrednie zapoznanie się z **przebiegiem** turnieju, oraz dać im możność śledzenia **na** własnej szachownicy przebiegu **najciekawszych** rozrywek, transmitować będzie w **dn. 27. VIII.** o godz. 21.10 szereg fragmentów **drużynowego** turnieju męskiego i turnieju pań o **mistrzostwo** świata.

CZY WIECIE, ŻE...

Czechosłowacja wprowadziła zakaz **importu** sprzętu radjowego. We Francji znajduje **się zaledwie 10 wykwalifikowanych reporterów radjowych.**

Radjo niemieckie wezwało pisarzy do opracowania scenarjuszy słuchowiskowych na temat olimpjady sportowej.

Radjo węgierskie zamierza zorganizować loterję. Losy kupować będą mogli tylko abonenci radja.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 28-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.15 Koncert muzyki lekkiej (płyty); 15.15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Popis solistów na płytach; g. 16.50 Transmisja z Warszawy i Katowic; 17.25 Tr. z Warszawy: 18.15 Cała Polska śpiewa — koncert chóru mieszanego Czytelni Ludowej w Świątnikach Górnych; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka kameralna z płyt; g. 19.05 Program na dzień następny; 1ń.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Poradnik turystyczny; 20.10 Muzyka lekka z płyt; g. 20.45 Transmisja z Warszawy; 22.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Wydra — opowiadanie dla dzieci; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 20 Minuty literackie Stanisława Rogowskieg.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaią zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty; 15.15: Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.30 Koncert orkiestry P. R.; 16 Wracamy do miasta — pogadanka dla kobiet; 16.15: Muzyka taneczna z płyt; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Recital śpiewaczy z Katowic; 17.25 Recital skrzypcowy; 18 „Szary kapelusz", wesoły skecz; 18.15 Cała Polska śpiewa (z Krakowa); g. 18.30 Pogadanka dla dzieci; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklmowy; 19.30 Piosenki w wyk. Tad. Faliszewskiego; 19.50 Samolot, szybowiec i balon widziane z ziemi — reportaż; 20 Pogadanka łowiecka; 20.10 Muzyka lekka z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert Chopinowski; 21.30 Świat się śmieje — przegląd humoru zgranicznego; 21.40 Pieśni polskie w wykonaniu Fr. Platówny; 22 Wywiad red. Włodarkiewicza z wiceprez. Warsz. Okr. Związku Bokserskiego Cendrowskim; 22.10 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteor.

Katowice. (395.8 m) Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa: 17 Recital śpiewaczy; 18.30 Pogadanka z cyklu „Ogrodnik śląski"; 20 Pogadanka z cyklu „Gospodyni śląska".

Ruch wydawniczy.

L. MŁYNEK: **„Dzieje parafji wielickiej w zarysie"** (Kraków, 1935).

Według opowiadania prof. Młynka, pogański kapłan i zarazem pasterz książęcy, „Wielicki", zwany tak od potoku Wielicka, odprawiał przed posągiem skarbnika nabożeństwa pogańskie, pasał bydło książęce i warzył sól ze słonej wody, płynącej tu ze źródeł od niepamiętnych czasów. W roku 995 św. Wojciech zaprowadził tu chrześcijańską parafję; objęli ją w opiekę Benedyktyni z Tyńca. Benedyktyni przerobili pogańską kaplicę u źródeł „Słonej Wody" na kościół z modrzewiowego drzewa i biskup Aron poświęcił ją w r. 1059. Po napadzie tatarskim wznowili pracę górnicy z Węgier sprowadzeni, miasto zaś zaludnili koloniści niemieccy. W parafji Benedyktyni ustąpili miejsca duchownym świeckim i już w 1331 r. świecki proboszcz Maciej buduje nowy kościół. (ukończony w 1381 r.) z kamienia i cegły w formie do dziś zachowanej. Już za proboszcza Macieja zjawili się w Wieliczce żydzi, a król Kazimierz wydzierżawił im kopalnię za 16.000 grzywien rocznej zapłaty.

Dzieje parafji kończy autor obrazem „wielkiej nabożności dawnych parafjan wielickich" i uwagami już osobistemi, skierowanemi do dzisiejszych Wieliczan na temat przyszłości.

Dr. J. GALICZ: **„Bibljoteka Polska teologów wrocławskich"** (Cieszyn, 1935, str. 48).

Polscy teologowie dla diecezji katowickiej mieszkają i wychowują się w pięknym gmachu śląskiego Seminarjum Duchownego w Krakowie naprzeciw pałaców Muzeum Narodowego i Bibljoteki Jagiellońskiej nowej. Do śląskiej diecezji dzisiejszej należy dawny austrjacki Śląsk, jak dawniej należał do wrocławskiej diecezji. Klerycy Polacy, którzy się wówczas kształcili dla Cieszyńskiego, wychowywali się początkowo w Ołomuńcu (na Morawach), potem w Widniawie (na Śląsku). Ruchowi narodowemu wśród tych teologów poświęcił Dr. Jan Galicz interesującą broszurę p. t. „Bibljoteka Polska Teologów Wrocławskich w Ołomuńcu i Widniawie", a wydało ją zasłużone „Dziedzictwo W. Jana Sarkandra" w Cieszynie.

W roku 1848 generalny wikarjusz austrjackiej części diecezji wrocławskiej Ks. Dr Mateusz Opolski zaprowadził język polski w szkołach Księstwa Cieszyńskiego z wyjątkiem powiatu frydeckiego. On też darował alumnom wrocławskim kilka książek polskich. Nie był to początek bibljoteki, albowiem już w r. 1844 teologowie zaczęli robić składki na zakupno dzieł polskich. Ich księgozbiór zwiększali ofiarodawcy nawet z Warszawy i Krakowa. W r. 1852 mieli już 100 tomów. Warto tu zaznaczyć, że od r. 1854 nawet alumni Niemcy i Czesi musieli z końcem roku szkolnego zdawać sprawy z postępów w nauce języka polskiego. W nowych szafach umieszczono w 1876 r. przebrane i wybrane dzieła; zestawiono 385 pełnowartościowych. Teologowie nasi z Ołomuńca nawiązali stosunki z działaczami narodowymi: Miarką i Stalmachem. Gdy w 1899 r. teologów przesiedlono do Widnawy, przeniesiono tam z Ołomuńca także bibljotekę, która miała już 1600 tomów.

W trzecim roku wojny przestała istnieć „Bibljoteka Teologów Polskich w Widnawie", a zbiory w 1917 r. przekazano „Dziedzictwu W. Jana Sarkandra" w Cieszynie. Umieszczono je tymczasem w Pszczynie, w 1922 roku na stałe już w Cieszynie. W r. 1929 zapisem Księdza Londzina zbiór został znacznie powiększony. Na szczególną uwagę zasługuje komplet roczników „Gwiazdki Cieszyńskiej", drugi w Polsce obok kompletu w Ossolineum lwowskiem.

m.

—ooOoo—

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Wtorek 27: Józefa Kalas., Eulalji p. m., Cezarego.
Wschód słońca 4.49, zachód 18.35.
Długość dnia 13 godzin i 46 min.

Środa 28: Augustyna bisk. wyzn., Juljana męcz., Aleksandra bisk. konst.
Wschód słońca 4.50, zachód 18.33.
Długość dnia 13 godzin i 43 min.

—oOo—

WIZYTA KS. METROPOLITY U P. WOJEWODY. P. Woj. Wł. Raczkiewicz przyjął po powrocie z podróży zapoznawczej, Księcia Metropolitę krakowskiego Adama Stefana Sapiehę, oraz Ks. Biskupa Lisowskiego z Tarnowa wraz z kanclerzem tejże Kurji biskupiej Ks. prałatem Sitko.

WICEMINISTER LECHNICKI W KRAKOWIE. W związku z uroczystościami P. O. W. Wschód K. N. 3 — bawił w Krakowie p. Wiceminister Tadeusz Lechnicki. który złożył wizytę P. Wojewodzie Raczkiewiczowi.

W POGRZEBIE ŚP. DR. STEFANA SKRZYŃSKIEGO uczestniczyli delegowani przez p. wojewodę krakowskiego pp. starostowie: grodzki Pałosz i powiatowy Dr. Wnęk.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY przeprowadza się obecnie częściowy remont posadzki nawy głównej oraz obramowań marmurowych grobowców. Posadzka ta jest już bardzo zniszczona zębem czasu i należałoby założyć nową, z braku jednak funduszów, ks. inf. Kulinowski musiał ograniczyć się do częściowego tylko remontu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE zawiadamia, iż z dniem 1 września br. lekarze pedjatrzy Ubezpieczalni Społecznej rozpoczną przyjmowanie chorych w gabinetach prywatnych. Czas i miejsce ordynacji poda Ubezpieczalnia Społeczna do wiadomości ubezpieczonych ogłoszeniami w bramach domów.

ZJAZD KOMINIARZY W KRAKOWIE. W Krakowie rozpoczął obrady ogólnopolski zjazd kominiarzy. Przybyło ogółem 50 delegatów ze wszystkich województw. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Florjana (patrona kominiarzy), poczem uczestnicy udali się na zebranie na Kotłowem. W niedzielę w godzinach rannych uczestnicy zjazdu zwiedzali zabytki Krakowa.

DROGA ZAMKNIĘTA. Z powodu budowy kanału w ul. Siemiradzkiego, na odcinku od ul. Karmelickiej do ul. Lenartowicza, zamyka się tę część ulicy dla ruchu kołowego na czas budowy.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW W DZIELNICY V. (KLEPARZ) I XXII. (PODGÓRZE). W związku ze stwierdzeniem wścieklizny w Dzielnicy V. (Kleparz) i XXII. (Podgórze) Zarząd miasta wciela tę dzielnicę do okręgu zagrożonego wścieklizną na okres 3-ch miesięcy i przypomina wydane w tym względzie zarządzenia.

PRZEZ NIEUWAGĘ POSTRADAŁ RĘKĘ. Kubera Andrzej, zam. w Babicach, pow. Wadowice, w czasie młócenia zboża elektryczną młockarnią u Salomei Bysiak, zam. w Krakowie przy ul. Zielnej 92. z powodu nieoględnego manipulowania przy maszynie, stracił prawą rękę aż po łokieć. Jest to już drugi w ostatnim tygodniu wypadek, że tryby młockarń miażdżą nieuważnym pracownikom ręce.

ZABŁĄKANE DZIECKO DO ODEBRANIA. W ub. niedzielę, szofer autobusów miejskich Jakobik Franciszek, przywiózł do II Komisarjatu Policji zabłąkanego pięcioletniego chłopca, którego znalazł płaczącego w Lasku Wolskim. Według zapodania zabłąkanego chłopczyka, nazywa się on Poprawa Kazimierz i ma mieszkać w Kaszowie.

SMUTNY KONIEC WESOŁEGO POCZĄTKU... Salawa Wawrzyniec, cholewkarz z zawodu chciał urozmaicić sobie monotonny żywot codzienny, przeto wybrał się na Błonia. W dniu świątecznym Błonia są pełne życia i ludzi. nadto znajduje się tam karuzela, łódki. rzutnie, słowem można się zabawić. Pan Salawa po pewnym czasie uznał, że już czas wracać do domu, bo o 7.30 ma przyjść klijent, który obstalował u niego cholewki. Sięga więc p. Salawa do kieszonki po zegarek... nie znalazł go. Nie wyszedł na dobre p. Salawie niedzielny spacer na Błonia, bo wrócił do domu bez złotego zegarka. wartość którego oblicza na 120 zł.

ZŁODZIEJ W PODESZŁYM WIEKU. Policja krakowska aresztowała 66-letniego Fajerglatta Lejbusia. bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania, który skradł przy kasie na dworcu kolejowym w Krakowie mieszkańcowi Prokocimia. niej. Świerczkowi Edwardowi papierośnicę, zawierającą wartościowe papiery na sumę 1560 zł.

——:000:——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Zamach w kasynie“.
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
APOLLO: „Caranga“. (
SZTUKA: „Noc na Transatlantyku“.
UCIECHA: „Syn marnotrawny“.
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.
lotka“.
ADRIA: „Czerwona dama“. — „Poszukiwaczki złota“.
PROMIEŃ: „Don Juan“. — „Książę Arkadji“.
BAGATELA: „Żona w złotej klatce“. Na scenie rewja: „Czem darzą kobiety“.

——*——

„WYCHOWANKA“, komedja Aleksandra Fredry, dotąd niegrana w teatrze im. J. Słowackiego ukaże się na inauguracji nowego sezonu 1935-36, w niedzielę 1 września br. Próby odbywają się pod kierunkiem dyr. Karola Frycza.

NOWA REWJA W „BAGATELI“. Od poniedziałku rozpoczął teatr „Bagatela“ wystawianie nowej rewji pt. „Czem darzą kobiety“. Na scenie panuje niepodzielnie i jedynie humor i śmiech. Lwia część powodzenia, jakiem napewno cieszyć się będzie ta miłą rewja, przypadnie w udziale zespołowi warszawskiemu w osobach: Prokopiakówny, Fedorówny, Rybaczewskiej, Heinricha, Misiewicza i kwartetowi Revelersów.

——oo——

„Bolączki Wielkiego Krakowa“.

Pogodna niedziela, to jedyna bezpłatna przyjemność dla mieszczucha. Miasto roi się. Parki i planty okazują się za szczupłe dla płuc spragnionych świeżego powietrza. Dyrekcja Tramwaji krakowskich uruchomiła cały swój tabor autobusowy chcąc zapewnić połączenie miasta z Lasem Wolskim. Sprawa ta jednak kuleje. Nie mówiąc o podwyższeniu cen za przejazd — tam i nazad o 60% (!) od zeszłego roku. mimo ustawienia ruchomych barier na stacji przy ul. Straszewskiego i stałych na Woli. rozgrywają się tam sceny przypominające panikę przy pożarze.

Przyglądając się tym scenom a nie będąc w obawie o całość swej osoby i odzienia — z tego powodu że stałem zdala — doszedłem do wniosku tak bezwstydnie prostego, że wstyd doprawdy, iż wcześniej nie narzucił się komuś z Dyrekcji K. K. E. — Otóż 90% niedomagania tkwi w tem, że na tak ruchliwym odcinku funkcjonuje tylko jedna linja autobusowa. Przecież dawnemi laty było ich dwie. Jedna od ul. Podwala do Woli, druga od S. S. Norbertanek do Przegorzał. Dzisiaj gdy Las Wolski cieszy się popularnością większą, gdy do tłumów Krakowian doszły masy przyjezdnych chcących udać się na Sowiniec, linję na Przegorzały skasowano ze względu na zły stan szosy.

Ze względu na fakt olbrzymich ciężarów ponoszonych przez społeczeństwo na rzecz najrozmaitszych „Funduszów“ mających na celu podnieść stan naszych dróg, na „Pożyczkę Inwestycyjną“, która w większości miała być przeznaczoną na poprawę złych i budowę nowych szos, zapytuję, czy niemożliwą jest rzeczą ustanowić kilka punktów, z których wyruszałyby te masy tłoczące się dzisiaj w jednym jedynym punkcie.

Inna sprawa będąca w ścisłej łączności z sypaniem kopca na Sowińcu. to — chmury kurzu zaścielające ulice i unoszące się w powietrzu naszego miasta. Polewaczki miejskie zajęto są kropieniem kilkukilometrowej przestrzeni na Sowiniec, a Kraków dusi się w prochu. Problem ten trudno — zdaję sobie sprawę — rozwiązać. Terenu przybyło. a ilość beczkowozów pozostała ta sama. Przypuszczam że egoizm w tym wypadku będzie mi wybaczony, gdy zapytam, czy w mieście. na rzecz którego płacimy podatki i to niemałe narażeni być mamy na nieprzyjemności w rodzaju zasypania oczu, uszu i ust prochem, a w domu dusić się z gorąca, bo otworzenie okna grozi tem samem co ulica — masą kurzu.

Na zakończenie miły obrazek pomysłowości i zdolności organizacyjnej naszych urzędów miejskich.

Do tramwaju na przystanku koło Domu Żołnierza wsiada kilka osób. Posiadają bilety ważne na przejazd tramwajem i autobusem na Sowiniec. Konduktor twierdzi, że bilet jest nieważny, ponieważ obowiązuje na przejazd „od dworca“. Ponieważ pasażerowie wsiedli 2 przystanki przed dworcem muszą zakupić bilety na przejazd do dworca. Ludzie ci tłumaczą, że posiadają kwaterę w tej okolicy, więc nonsensem jest wymaganie. by te kilkadziesiąt metrów opłacali! Nie przekonali służbistego konduktora, trzymającego się ściśle „przepisów“ i świeże bilety musieli zakupić.

Przez długi czas, roztrząsali między sobą tę sprawę, i choć wydatek nie wielki, byli zadziwieni tem traktowaniem. Jedno więcej niemiłe wrażenie uwiozą z Krakowa. — Warto zapytać Dyrekcję Tramwajów: czy bilety „kombinowane“ (z przesiadaniem na autobus) tracą ważność przy wsiadaniu za stacją czy także przed stacją?

P.

Na odcinku czystości miasta.

Podobno stwierdzono, że propaganda czystości w naszem mieście poczyniła znaczne postępy, a niektórzy z miarodajnych czynników są z tego powodu nawet dosyć... dumni.

Szary człowiek jest niestety innego zdania i nietylko żadnego postępu nie widzi, ale nawet coraz bardziej narzeka. Bo nie o to chodzi, czy np. gdzieś leży papierek, lub ogryzek. Nie mówimy o przysłowiowych tumanach kurzu na nieskrapianych ulicach, o porozbijanych jezdniach. Wystarczy popołudniową porą **pójść w stronę parku Jordana,** gdzie to człowiek pracy ma znaleźć owe płuca Krakowa, a gdzie **harce samochodów zatruwją powietrze** chmurą kurzawy, która nie opada aż do późnej nocy.

A stan alei wiodącej **na Kopiec Kościuszki!** Bez chodnika, chociaż tak tanim kosztem można go tam przeprowadzić. O tem, żeby tam się zjawił beczkowóz niema oczywiście mowy i nikt go tam **jeszcze nigdy nie widział.** A przecież choćby ze wstydu coś z tem trzeba zrobić, bo człowiek musi się rumienić, gdy słyszy co mówią Czesi, Niemcy i Amerykanie, którzy tam „obowiązkowo“ się zjawiają.

Jest jeszcze — jakby to powiedzieć — **niematerjalna strona** czystości: prostackie **wyzwiska,** które się musi słyszeć na ulicy, **przekleństwa i zaczepki,** nawet nie w porze wieczornej. A ten barbarzyński hałas od porannego: **„węgle“** począwszy, co wykrzykiwane jest w sposób swoiście prostacki.

Co powiedzieć o tem, że **rejestracja samochodów** z właściwym jej harmiderem odbywa się na jednej z najciaśniejszych ulic śródmieścia. Mieszkanie przy ul. Florjańskiej, jest chyba karą za grzechy.

Więc na odcinku czystości miasta jest naprawdę jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

——:000:——

Obowiązkowy żołnierz omal nie zginął.

Jugos Marjan, szeregowiec, stacjonowany w Kłaju, zdążał z urlopu do swojej formacji pociągiem pospiesznym. Kiedy pociąg znajdował się w pobliżu stacji Kłaj, na której pociąg pospieszny nie zatrzymuje się, Jugos postanowił wyskoczyć w biegu, inaczej bowiem spóźniłby się — jak mówi — i dowódca jego mógłby zarzucić mu nieobowiązkowość. Tego zarzutu, Jugos, który w formacji cieszy się opinją karnego i obowiązkowego żołnierza bał się. Przy wyskakiwaniu z pociągu Jugos zaczepił jedną nogą o próg schodu wagonowego i upadł twarzą na opodal biegnący tor drugi. Ponieważ pociąg znajdował się w pełnym biegu, przeto siła pędu spowodowała, że nieszczęśliwy żołnierz po upadku koziołkował się przez kilkanaście metrów.

Skutki lekkomyślnego skoku były takie, że Jugosa odwieziono do Okręgowego szpitala wojskowego w Krakowie w stanie bardzo ciężkim, gdzie lekarz dokonał na nim natychmiastowej operacji. Doznał on, poza bardzo licznemi ranami dartemi, uszkodzenia kości potylicznej oraz szereg ciętych ran twarzy. Jak się dowiadujemy, stan Jugosa budzi poważne obawy. możliwe bowiem, że doznał on złamania podstawy czaszki.

——:000:——

„Lwów — Kraków“.

Po czteroletniej przerwie wznowione zostaną tradycyjne piłkarskie **zawody reprezentacyjne Krakowa ze Lwowem.**

Mecz ten rozegrany zostanie o puhar prof. Żeleńskiego. Wywołał on zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, że **drużyna lwowska opierać się będzie na szkielecie Pogoni,** znajdującej się obecnie w doskonałej formie.

O schludny wygląd fasad domów krakowskich.

Prowadzona od kilku miesięcy **przez** Obyw. Kom. Czystości Krakowa akcja propagandowa, zmierzająca do osiągnięcia najbardziej schludnego wyglądu ulic i domów krakowskich, wydała już poważne **wyniki.** Stwierdzić należy, iż **szeroki ogół mieszkańców naszego miasta ustosunkował się życzliwie do apelów Obywatelskiego Komitetu,** co odbiło się nader korzystnie na zewnętrznej czystości miasta, podnosząc tem samem jego wartości estetyczne i zdrowotne.

Niestety, napotyka się jeszcze od czasu do czasu na pewne niemiłe dyssonanse, wynikające **z braku zrozumienia doniosłości akcji na rzecz czystości u niektórych jednostek.** Tu podnieść należy zarysowania kredą lub kolorowemi ołówkami i zanieczyszczania wolnych części fasad kamienicznych przez bezmyślnych uliczników.

W związku z tem Obywatelski Komitet zwraca uwagę, iż osoby **zanieczyszczające** tym sposobem fasady domów czyto prywatnych czy publicznych, a ponadto **usiłujące** nalepiać na fasadach lub rynnach jakieś kartki lub awiza, będą oddawane w ręce organów policyjnych. **Kraków musi być czysty!**

Sport

Polska — Niemcy 38,5 : 68.5.

Po defiladzie obu zespołów, witanych **przez** publiczność entuzjastycznie, wygłosił przemówienie dr. Vos w imieniu Niemieckiego **Związku** Lekkoatletycznego, serdecznie **witając** polskie zawodniczki. W imieniu naszej **drużyny** odpowiedział kpt. **Nisiński,** poczem odegrane zostały hymny narodowe, następnie **wymieniono** proporce i kwiaty.

Wyniki poszczególnych **konkurencyj przed**stawiają się następująco:

200 mtr.: 1) Walasiewiczówna — 25,8 **sek.** 2) **Albus** o 2 metry wtyle, 26 **sek., 3) Bauschulte** 26,9 sek., 4) **Orłowska** 27 sek. **Walasiewiczówna prowadziła od startu od mety. skok wzwyż:** Duninówna odpada przy wysokości 142 ctm., **Orzełówna — przy 153 ctm. Ostatecznie** wygrywa Kaun — 155 ctm., **2) Scheibe** — 153 ctm.. 3) **Orzełówna** — 146, 4) **Dunilówna** 137 ctm. **80 mtr. z płotkami:** bardzo **ładny bieg** przy zaciętej walce **Freiwaldówna** z **obiema** Niemkami. Zwyciężyła Steuer — **11,9sek.,** 2) Elger — 12,1 **sek.,** 3) **Freiwaldówna — 12,2 sek.,** 4) **Hofmanówna — 12,4 sek., ustanawia** swój rekord życiowy.

Do rzutu dyskiem przystąpiły **Polki silnie** stremowane. **Wajsówna** drugim rzutem zyskała najlepszy swój wynik dnia, który **zapewnił jej** drugie miejsce. Zwyciężyła **Mauermeier** — **47,12** mtr. przed **Wajsówną 42,02 m., 3) Kraus** 41.05 m., 4) **Gackowska — 34,51 m.**

Bieg na 100 metrów oczekiwany był w ogromnem napięciu przez ludność. **Walka** Walasiewiczówny z Krauss **na tym dystansie** budziła wyjątkowe zainteresowanie. **Polka** z punktu objęła prowadzenie i, mimo **wysiłków** obu niemieckich sprinterek, nie dała sobie prowadzenia odebrać, wpadając na **metę w czasie 11,9 sek.** o pół metra przed Kraus — **12 sek.,** 3) Dollinger — 12,1 sek., 4) **Książkiewiczówna** 13 sek. **Oszczep** przyniósł niespodziewany **sukces Marylce Kwaśniewskiej,** która **piątym** rzutem wysunęła się na pierwsze miejsce, **bijąc rekord polski** wynikiem **41,38 metra.** Dalsze miejsca zajęły: 2) Fleiszer — 41,26 m.. 3) Kruegr — 40,02 m.

W skoku wdal Gepner zdobyła **1-e miejsce** drugiem podzieliły się **Walasiewiczówna i Bauschulte,** skacząc po **570 ctm.** Na czwartem miejscu Duninówna — 489 ctm. **W sztafecie 60--75—100—200 mtr.** zwyciężyły Niemki w czasie **52.6 sek.** Czas polskiej szfatety — **53,1 sek.**

Po zawodach konsul R. P. p. **Czudowski** wręczył zwycięskiej drużynie puhar **w imieniu** ambasadora Lipskiego, a nadburmistrz Zoerner ofiarował Polkom piękny bukiet róż.

——:000:——

Życie gospodarcze.

Eksport jagód świeżych czy przerobionych

Polska eksportuje **ponad 200 wagonów czarnych jagód**, z czego najwięcej do Anglji. W b. roku, mimo **bardzo złego urodzaju**, wysyłano jagody nawet poza zapotrzebowaniem, co przy masowej podaży i złym towarze przyniosło eksporterom nawet straty. Przyczyną tak masowego eksportu był dobry rok ubiegły dla eksporterów, gdyż jagody były w dobrym gatunku i przychodziły do miejsca przeznaczenia w dobrym stanie. **Na zły stan jagód w roku bieżącym wpłynęły: śnieg w maju oraz przymrozki, a następnie upały, które spowodowały że owoc nie był odporny na dłuższy transport i mimo największych starań przychodził rozbity i nadpsuty.**

Towar niestety był skierowany wyłącznie przez Hamburg. gdyż z Gdyni statki do Anglji odchodziły nie częściej, jak raz w tygodniu — a dla transportu tak wrażliwego towaru — każdy dzień znaczy bardzo wiele.

Zbieraczom płacono **od 40 do 45 groszy za 3 kilogramowy koszyk jagód,** przyczem zbieracze byli zobowiązani wykupywać zezwolenia na zbieranie jagód w cenie 5 zł. od dorosłej osoby na sezon.

Poważniejsi eksporterzy kontraktują już teraz na cały rok prawo zbierania jagód w lasach i na przyszłość będą wydawali swoim zbieraczom bezpłatnie prawo zbierania. Jesteśmy zdania, że celowość eksportu świeżych jagód stoi pod dużym znakiem zapytania z uwagi na psucie się towaru pod czas transportu. Czy nie byłoby racjonalniej stworzyć w Polsce przeróbkę jagód. dostosowując ją oczywiście do wymagań rynków eksportowych? Takie rozwiązanie sprawy dałoby pracę bezrobotnym, powiększyłoby znacznie wewnętrzne spożycie cukru i z wszelką pewnością przyniosło większe zyski eksporterom. (PAA.)

Walka o ustawę mleczarską.

Z kół spółdzielczych informują nas, że **organizacje spółdzielcze są w całej rozciągłości za wprowadzeniem ustawy mleczarskiej,** zmierzającej m. in. do uregulowania **i postawienia na należytym poziomie wyrobu masła i jego zbytu, jak również i innych produktów mleczarskich. Ten najważniejszy cel godzi w interesy i niski poziom obecny mleczarstwa prywatnego, który tyle szkód przynosi nie tylko producentom, ale i konsumentom.** Walka o zdrowe, tanie, czyste i w pierwszorzędnym gatunku produkty nabiałowe winna zainteresować nie tylko sfery konsumentów w mieście, ale **i szerokie rzesze producentów wiejskich, do tej pory bardzo często wyzyskiwanych przez pośredników,** jak również tracących wskutek złego czy wadliwego produkowania przetworów mleczarskich. (P. A. A.)

Widoki zbioru owoców w Europie.

Z **Bułgarji** donoszą, że tegoroczny zbiór wszystkich gatunków owoców zapowiada się w ogólności zadawalniająco, szczególnie pięknie dojrzewają winogrona.

We **Francji,** wskutek mrozów zbiór jabłek i gruszek wypadnie średnio. Kwiatów jabłoni i gruszek było bardzo mało oraz były opóźnione.

We **Włoszech** zbiory wypadną dużo lepiej, jak przypuszczano, gdyż szkody wyrządzone mrozami okazały się mniejsze mimo początkowo dużych obaw.

W **Portugalji** natomiast zbiory orzechów przepadły, podobnie i w Styrji. Zbiory jabłek w **Styrii** wypadły przeciętnie, gruszek zupełnie źle.

W **Szwajcarji** zbiór czereśni wypadł mniej jak przeciętnie, jabłek i śliwek dużo lepiej.

POSIEDZENIE RADY SPÓŁDZIELCZEJ.

W dniu 22 sierpnia, pod przewodnictwem prezesa Pomijalskiego. odbyła swe posiedzenie komisja organizacyjna Rady Spółdzielczej i postanowiła zwołać **pełne posiedzenia Rady Spółdzielczej w dniu 12 września w Warszawie.** Na porządku dziennym znajdą się między innemi sprawami — sprawozdanie prezesa Rady, przyjęcie sprawozdania rachunkowego, sprawy ustawodawcze, sprawy spółdzielczych central gospodarczych, sprawa zwolnienia niektórych związków od obowiązku corocznego przeprowadzania rewizji w spółdzielniach, powołanie przy Radzie Spółdzielczej komisji ekonomicznej.

STRAJK W PRZEMYŚLE RYBNYM NORWEGJI.

Rokowania w Oslo pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami przemysłu rybnego zostały zerwane, **około 6.000 robotników rozpocząć ma strajk.**

W roku przyszłym generalna rewizja

składek ubezpieczeniowych.

PRZEMYSŁ DRZEWNY PRZYSTĄPIŁ DO ORGANIZOWANIA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA PRACY W FABRYKACH

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce podjęła pracę nad zorganizowaniem stałej akcji zapobiegania wypadkom przy pracy w prywatnym przemyśle drzewnym.

W związku ze wszczęciem akcji na tem polu Rada wydała okólnik do wszystkich członków Związku: w okólniku tym między innemi powiedziano, co następuje: — **Obecna wysokość składek na ubezpieczenie od wypadków — obowiązuje do końca 1936 roku. Jak wiadomo z zapowiedzi ministra opieki społecznej w Sejmie, w końcu zaznaczonego okresu nastąpić ma generalna rewizja wysokości składek na ubezpieczenie społeczne, a w tem i na rzecz ubezpieczeń od wypadków.** Według posiadanych wiadomości nie jest wykluczone, że **wysokość składek od wypadków może być podwyższona.** Uniknąć tego nie będzie można, o ile drzewnictwo nie zdoła przeprowadzić należytej akcji, któraby nietylko **nie dopuściła do ewentualnego podwyższenia zaznaczonych składek, lecz przeciwnie, dała rzeczowe podstawy do ich obniżenia.**

Zorganizowany przemysł drzewny przystąpi zatem do zorganizowania systematycznej akcji **zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w zakładach pracy.**

Jako korzyści materjalne, wynikające z systematycznego prowadzenia takiej akcji, wymienia Związek Drzewny następujące:

Oto, poza wspomnianą **możliwością obniżenia składek od wypadków, akcja zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom** prowadzi jednocześnie do wydatnego **zmniejszania strat materjalnych,** związanych z każdym wypadkiem. Wynika to stąd, że każdy nieszczęśliwy wypadek pociąga za sobą z reguły oprócz ofiar w ludziach uszkodzenie materjału, narzędzi lub maszyn. Następnie pociąga za sobą stratę czasu, zakłóca normalny przebieg procesu produkcyjnego w zakładzie, stwarza stan nerwowości i podniecenia, co wszystko osłabia tempo pracy i obniża jej wydajność ilościową i jakościową.

Wyłuszczone motywy, nie mówiąc nawet o względach ogólno-ludzkich, przemawiają za tem, aby przemysł we własnym interesie podjął systematyczną akcję zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom. Znaczenie i wielkość tej akcji można należycie sobie uprzytomnić, jeśli zważyć, że np. **w 1934 r. prywatny przemysł drzewny wypłacił na rzecz ubezpieczenia od wypadków pod 1 i pół milj. zł.**

Prawdopodobnie i inne organizacje przemysłowe pójdą w niedługim czasie w ślad Rady Naczelnej Związków.

Nożyce cen i ogólny spadek zamożności.

Instytut badania konjunktur i cen przeprowadził obliczenie konsumcji przechodzącej przez rynek i jej zmiany na przestrzeni ostatnich kilku lat. Z wykresów zestawionych, jako rezultat tych obliczeń okazuje się, jak nierównomiernie kształtuje się konsumcja wiejska i miejska.

Konsumcja wyrobów przemysłowych przez drobne włościaństwo spadła — w porównaniu do r. 1928 — **o blisko 60 proc.,** podczas gdy konsumcja miejska **o 10 proc.** Liczby te stanowią najbardziej istotny komentarz do tak popularnego zjawiska „nożyc cen“. W wielkiej rozpiętości między cenami rolniczemi i przemysłowemi tkwi jedno z najważniejszych i najgroźniejszych obecnych zjawisk gospodarczych. dlatego, że takie kształtowanie się cen uniemożliwia rolnikowi zaspakajanie jego potrzeb materjalnych, redukuje rynek zbytu dla przemysłu więc i rozmiary jego wytwórczości, przyczynia się do bezrobocia w mieście, co skolei zmniejsza popyt na artykuły rolne (i przemysłowe), obniża ceny rolnicze i t. d. Ilość produktów fabrycznych konsumowanych przez wieś **wynosi zaledwie około 40 proc. w porównaniu z r. 1928.**

Spadek zamożności ogólnej odbił się przedewszystkiem **na ograniczeniu inwestycyj.** Ograniczenie to jest bardzo znaczne, bo **wynosi prawie 55 procent** w porównaniu z rokiem 1928.

Zwyżka cen bawełny.

Na giełdzie bawełny w Nowym Jorku nastąpiła onegdaj gwałtowna, zupełnie nieoczekiwana zniżka notowań. Wynosiła ona od 40—60 punktów, wywołując w sferach przemysłowych silne wrażenie. Równocześnie spadły notowania cen bawełny na wszystkich giełdach światowych. Według opinji sfer giełdowych, gwałtowny ten spadek wywołany został specjalnemi zarządzeniami prez. Roosevelta mającemi na celu poparcie rolnictwa.

W hiszpańskim przemyśle budowlanym **ostatni strajkujący powrócili do pracy.** W rejonie Asturji **strajk jest całkowicie zakończony.** Policja znajduje ciągle znaczne ilości materjałów wybuchowych. W wiosce Riosa znaleziono wczoraj 12 bomb.

—ooo—

PODATEK — TAKŻE OD OPŁAT SOCJALNYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że pracodawca opłacający za swych pracowników świadczenia socjalne, do poniesienia których są ustawowo obowiązani sami pracownicy, powinien potrącać pracownikom podatek dochodowy **od kwoty ogólnego wynagrodzenia,** a więc z uwzględnieniem także tych kwot, które pracodawca uiszcza **tytułem świadczeń socjalnych zamiast pracownika.**

Nadzwyczajny zjazd okręgowy

Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

W ub. niedzielę, 25 bm. obradował w Krakowie, w sali Domu Ludowego „Wisła“ przy ul. Radziwiłłowskiej, **nadzwyczajny Zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego,** oczekiwany z zainteresowaniem wobec zmian i wydarzeń, jakie zaszły w ostatnim czasie na terenie tego Stronnictwa. W zjeździe, któremu przewodniczył prezes Zarządu Okręgowego **Bruno Gruszka,** wzięło udział 98 delegatów z 32 powiatów Małopolski i Śląska. Referaty polityczne wygłosili p. **Gruszka** i były pos. Putek. W dyskusji przemawiało kilkunastu prezesów, względnie członków organizacyj powiatowych. Na zjeździe odczytano szereg pism od działaczy politycznych a między innymi pismo od b. senatora, **rektora Dra Marchlewskiego,** z którego wynika, że pogłoski **o jego wystąpieniu ze Stronnictwa,** są pozbawione podstaw. W wyniku kilkugodzinnych obrad uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj. W rezolucjach tych zjazd, potępiając rozłamowców stwierdza m. in. z zadowoleniem, że **odeszły ze stronnictwa tylko poszczególne jednostki** kierujące się żądzą mandatu, zaś w szeregach stronnictwa pozostała cała wieś. — Zjazd podtrzymuje uchwałę Kongresu **precyzującą stanowisko wobec wybobrów** i zwraca się z wezwaniem do władz naczelnych stronnictwa, **by mającemu się zebrać nowemu Kongresowi przedstawiony został projekt wytycznych polityki ludowej na obecną chwilę przełomową,** oraz projekt **koniecznych zmian statutu organizacyjnego.** Zmiany te miałyby zdążać do wzmocnienia usprawnienia organizacji stronnictwa.

Unja celna małej ententy.

W połowie października zbiera się w Belgradzie **kolejna sesja małej ententy** gospodarczej. Na porządku dziennnym obrad sesji białogrodzkiej znajdzie się szereg doniosłych projektów, zmierzających do konsolidacji gospodarczej państw bałkańskich. W pierwszym rzędzie zaliczyć do nich należy **projekt rządu jugosłowiańskiego w sprawie ujednostajnienia prawa celnego państw Małej Ententy. Byłby to pierwszy realny krok na drodze do realizacji unji celnej tych państw,** o czem w formie luźnych wniosków dyskutowano już na kilku sesjach małej ententy gospodarczej.

Pozatem Czechosłowacja wystąpić ma w Belgradzie z wnioskiem w sprawie współpracy państw Małej Ententy w zakresie żeglugi na Dunaju. Wnioski te będą zmierzały do usunięcia trudności technicznych, jakie wyłoniły się przy realizowaniu konwencji zawartej w tej sprawie.

Wreszcie poruszona zostanie kwestja ujednostajnienia przepisów pocztowych w obrocie towarowym w kierunku ułatwienia i rozszerzenia tego obrotu.

Z Zakopanego.

Państwowy zarząd drogowy, realizując tegoroczny plan prac drogowych na obszarze Zakopanego przystąpił już do kładzenia nawierzchni asfaltowej na ulicach **Nowotarskiej i Stara Polana,** a jednocześnie do robót pomiarowych w dolnej części **ul. Krupówki** od poczty do kościoła, która jeszcze w tym roku otrzymać ma bruk kostkowy.

Papież do kongresu młodzieży.

Citta del Vaticano, 26. 8. (Tel.) Spowodu rozpoczęcia w Brukseli kongresu chrześcijańskiej młodzieży robotniczej Papież na ręce prezydjum nadesłał list powitalny z błogosławieństwem.

Papież pisze, że oczyma duszy widzi zwarte rzesze młodzieży, zgromadzone w królewskiem mieście Belgów i odczuwając z tego powodu wielką radość wznosi wdzięczną myśl ku Bogu, że w chwili gdy nie brak w posłannictwie apostolskiem Papieża momentów zasmucających, zsyła również Bóg liczne momenty pociechy. Tą myślą ożywiony Papież przypomina chwile powstania stowarzyszenia, a następnie jego tak płodny rozwój, błogosławiąc w końcu stowarzyszenia i uczestnikom kongresu

---

Warszawa, 26. 8. (Telef.) „Osservatore Romano“ podaje wiadomość, że 7 września Papież odprawi w Bazylice św. Pawła za Murami nabożeństwo dla członków międzynarodowej pielgrzymki b. kombatantów. Po nabożeństwie Papież wróci natychmiast do Castel Gandolfo.

Przeciw żydom w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Niedzielna prasa niemiecka rejestruje następujące wypadki wystąpień antyżydowskich: Magistrat miasteczka saskiego Frankenberg uchwalił rezolucję, za wierającą zapowiedź najostrzejszych represyj wobec osób, korzystających z żydowskich sklepów, oraz z pomocy lekarzy, lub adwokatów żydowskich. Represje stosowane być mają również wobec osób aryjskiego pochodzenia, które wogóle bez koniecznej potrzeby stykają się z żydami.

Według doniesień policji badeńskiej aresztowano tam 8 osób, które oskarża się o „hańbienie rasy“. Pięć osób osadzono w obozie koncentracyjnym. Aresztowano również dziewczynę aryjską, ponieważ — jak podaje policja — nie chciała ona uznać „haniebności“ swego postępowania.

Organizacja zawodowa niemieckich pracownic domowych, należąca do niemieckiego frontu pracy, wystąpiła w swym organie z żądaniem ustawy, zakazującej żydom zatrudniania pracownic aryjskich w gospodarstwach domowych.

Anglia wzmacnia załogi zamorskie.

Londyn. (PAT). Potwierdza się wiadomość, iż oddział żołnierzy angielskich w sile tysiąca ludzi opuści w tym tygodniu Anglję celem wzmocnienia garnizonów na Malcie i w Adanie. W ministerstwie wojny podkreślają, że władze wojskowe zamierzają podnieść siły zbrojne na Malcie i w Adanie do poziomu, jaki był przewidziany w roku ubiegłym.

Powszechną uwagę zwraca, że wielu żołnierzy zabiera ze sobą swe rodziny. W kołach oficjalnych podkreślają, że zezwolenie na zabieranie rodzin nie byłoby żołnierzom udzielone, jeśliby istniała możliwość niebezpieczeństwa.

* * *

Rzym. (PAT). W dniu wczorajszym dokonano inauguracji połączenia radjotelefonicznego między Rzymem a Erytreą. Pierwszą rozmowę przeprowadził Mussolini z gubernatorem del Bono.

ZNOWU PROCES „DEWIZOWY“.

Berlin. (PAT). Przed trybunałem nadzwyczajnym w Berlinie rozpoczął się dziś proces przeciwko 12 członkom katolickiego zakonu Redemptorystów, oskarżonych o nadużycia dewizowe. Rozprawa potrwa kilka dni. Według aktu oskarżenia, sumy, przemycone zagranicę, przekraczają 400 tysięcy mk. niem.

CASANOVA WE FRANCJI.

Barcelona. (PAT). Były prezydent parlamentu Katalonji Casanova, który zbiegł z aresztu domowego, otrzymał prawo azylu we Francji.

PREZ. LEBRUN W BELGJI.

Bruksela. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu prez. Lebrun. Podróż prezydenta Francji do stolicy Belgji ma charakter nieurzędowy. Gościa witali na dworcu premjer van Zeeland i burmistrz Max. Prezydent przybył dla zwiedzenia wystawy międzynarodowej.

Przeciw obcym studentom w Czechach.

Warszawa, 26. 8. (Tel.). Wyższe uczelnie w Czechosłowacji zastosowały ograniczenia przy przyjmowaniu studentów z zagranicy. Konsulaty czeskie udzielają jedynie wiz wjazdowych na studja w wypadkach wyjątkowych. Chodzi tutaj o nadmierny przypływ żydów z Polski na uniwersytety.

———ooOoo———

Warszawa, 26. 8. (Tel.). Komisarjat rządu skonfiskował 26 książek sprowadzonycsh ostatnio z Sowietów.

Ameryka nie ścierpi błazeństw kominternu.

Protestuje i zapowiada najpoważniejsze konsekwencje.

Moskwa, (PAT.) Ambasador ameryk. Bullitt złożył wczoraj z polecenia swojego rządu kierownikowi komisarjatu spraw zagr. Krestińskiemu notę, w której, zwracając uwagę rządu sowieckiego na działalność siódmego kongresu kominternu, protestuje przeciwko pogwałceniu zobowiązań, zaciągniętych przez komisarza Litwinowa w liście do prez. Roosevelta z dnia 16 listopada 1933 roku co do niemieszania się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjedn. Nota cytuje dosłownie tekst powyższego listu, którego punkt 4-ty głosi, iż rząd sowiecki zobowiązuje się nie zezwalać na tworzenie się, lub przebywanie na terytorjum Z. S. R. R. jakiejkolwiek organizacji, lub grupy, dążącej do obalenia, lub też spowodowania siłą zmiany porządku politycznego, albo społecznego w całości, lub części Stanów Zjedn., względnie na ich terytorjach lub posiadłościach. To samo zobowiązanie obejmuje zapobieganie tego rodzaju działalności na terytorjum Rosji. Nota kładąc szczególny nacisk na punkt 4-ty zwraca uwagę, iż działalność kongresu kominternu nie mogła być nieznana rządowi sowieckiemu, wobec czego uważa za zbyteczne specjalne udokumentowanie dążności kongresu lub amerykańskiej partji komunistycznej w stosunku do spraw wewn. Stanów Zjedn.

Nota podkreśla, że niema potrzeby wyliczać delegatów amerykańskich, czynnych na kongresie, których przybycie do Rosji musiało być wiadome rządowi sowieckiemu.

Ambasador amerykański powołując się na poprzednie dyskusje z komisarzem spraw zagr. co do pogwałcenia wspomnianych zobowiązań, stwierdza, że naród amerykański czuje jaknajsilniejszą awersję do mieszania się w jego wewnętrzne sprawy ze strony obcych krajów, niezależnie od istoty, lub ewentualnych wyników tego rodzaju ingerencji.

Rząd amerykański uważa ścisłe przestrzeganie zobowiązań o niemieszaniu się za zasadniczy warunek przedwstępny utrzymywania normalnych i przyjaznych stosunków St. Zj. ze Związkiem Sowieckim. Rząd amerykański uważa, iż postąpiłby nieszczerze, nie stwierdzając otwarcie, iż przewiduje najpoważniejsze konsekwencje, mogące wyniknąć, o ileby rząd sowiecki nie chciał, lub nie mógł zastosować odpowiednich środków w celu zapobieżenia na przyszłość czynom, sprzecznym z uroczystem zobowiązaniem, udzielonem rządowi amerykańskiemu.

* * *

Nowy Jork, (PAT.) Korespondenci waszyngtońscy dzienników nowojorskich twierdzą, iż nota St. Zjedn. do Rosji jest czemś więcej niż zwykłym protestem. Nota została zredagowana rzekomo przy całkowitej aprobacie prez. Roosevelta. Niektóre pisma zwracają uwagę, że nie nastąpiły korzyści gospodarcze, jakich Stany Zj. oczekiwały po fakcie uznania sowietów.

——:ooo:——

Także Japonja przeciw uchwałom bolszewickiego kongresu.

Tokjo, (PAT.) W następstwie protestu Stanów Zjedn. przeciwko działalności kominternu, Japonja zamierza wystosować do rządu Z. S. R. R. protest przeciwko prowadzeniu propagandy antyjapońskiej i niektórym postanowieniom międzynarodówki komunistycznej.

Australja przeciw interwencji Anglji.

Sydney, (PAT.) Wicepremjer australijski Hughes złożył tu dzisiaj oświadczenie, w którem podkreśla, że ewentualne podjęcie przez W. Brytanję interwencji w zatargu włosko-abisyńskim byłoby najpewniejszym sposobem wywołania nowej wojny światowej. Usiłując z własnej inicjatywy zastosować wobec Włoch sankcje tego rodzaju, jak blokada gospodarcza lub zamknięcie kanału Suezkiego. Anglja mogłaby podważyć podstawy istnienia całego imperjum brytyjskiego, gdyż jeśli obliczy się obecnie siły morskie i lotnicze W. Brytanji, to trudno mieć pewność, że wyjdzie ona zwycięsko z konfliktu. Jeśliby zaś nawet zdołała zwyciężyć, to wojna osłabiłaby ją do tego stopnia, że mogłaby się stać łupem narodów bardziej przedsiębiorczych, niż Włochy, zważywszy, że jej prestige i siła byłyby poważnie osłabione, być może, na zawsze.

W sprawie elektryfikacji.

Warszawa, 26. 8. (Tel.). Organizacje społeczne i gospodarcze, zainteresowane w elektryfikacji kraju interwenjowały kilkakrotnie u rozmaitych czynników, domagając się ogłoszenia przez rząd rozporządzenia wykonawczego do ustawy o popieraniu elektryfikacji kraju, opublikowanego jeszcze przed 2 laty. Ustawa ta wychodzi z założenia, że tylko drogą ulg podatkowych można zachęcić kapitalistów zagranicznych i krajowych do lokowania pieniędzy w inwestycjach elektryfikacyjnych i przewiduje zwolnienie koncesjonarjuszy od wszelkich podatków, nie wyłączając nawet podatku dochodowego na okres lat 15 na kresach wschodnich i południowych, a na lat 10 w pozostałych częściach kraju.

Ustawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród kapitalistów i była omawiana na kongresie elektryków w Szwajcarji, gdzie była stawiana jako wzór innym państwom.

Brak przepisów wykonawczych uniemożliwia wykorzystanie dobrodziejstw ustawy przez tych, którzy chcieliby inwestować kapitały w elektryfikacji. Przedsiębiorstwa zagraniczne, pracujące już w Polsce w dziedzinie elektryfikacji złożyły władzom na podjęcie pewnych robót, o ile uzyskają ulgi, przewidziane w ustawie. Jakkolwiek upływa już drugi rok od złożenia tych ofert — nie otrzymali dotychczas odpowiedzi na nie i niewiadomo, kiedy odpowiedź będzie udzielona. Według obliczeń fachowców propozycje kapitalistów przekraczają kwotę 40.000.000 zł.

Podróż zapoznawcza

p. Wojewody Krakowskiego.

Kontynuując swoją podróż zapoznawczą po województwie w dniach 22—25 bm. p. wojewoda krakowski Raczkiewicz, w towarzystwie naczelnika wydziału społeczno-politycznego Mgra Piotra Małaszyńskiego, zwiedził następujące powiaty: Bochnia, Brzesko, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Ropczyce, Jasło, Gorlice i Nowy Sącz.

Podczas swej podróży Wojewoda zlustrował podległe mu urzędy i zaznajomił się ze stanem gospodarczym miast i gmin wiejskich oraz najpilniejszemi potrzebami ludności z dziedziny gospodarczej i kulturalnej. W szeregu miejscowości p. wojewoda był obecny na posiedzeniu rad samorządowych. Przedmiotem szczególnego zainteresowania p. wojewody było przeglądnięcie prac związanych z zabezpieczeniem ludności przed powodzią, oraz sprawa wykonania programu drogowego. W wielu miejscowościach odbył wojewoda Raczkiewicz konferencje z działaczami społecznymi, informowany przez nich o postępach prac w zakresie ich zainteresowań gospodarczych i kulturalnych.

W ostatnim etapie swej podróży, w ciągu soboty i niedzieli tj. 24 i 25 bm. p. Wojewoda wniknął w potrzeby letnisk i uzdrowisk na terenie powiatu nowosądeckiego, zaznajamiając się m. in. z dalszą rozbudową uzdrowisk takich jak Krynica, Żegiestów, Muszyna i Piwniczna. Ludność z przedstawicielami wszystkich władz, oraz organizacyj społecznych witała bardzo serdecznie nowego włodarza, dzieląc się z nim troskami i bolączkami.

W czasie pobytu w powiecie brzeskim p. Wojewoda dowiedziawszy się o pobycie na wizytacji we wsi Maszkienicy — ks. biskupa Lisowskiego, udał się od tej wsi celem złożenia wizyty Ks. Biskupowi. P. Wojewoda był obecny na nabożeństwie w kościele, wziął następnie udział w poświęceniu Domu ludowego, jak również w akademji, urządzonej w tym Domu.

Wyjazdem w teren w najbliższych dniach, p. Wojewoda zakończy swoją podróż zapoznawczą. Podkreślić należy z uznaniem, że dzięki bezpośredniemu zetknięciu się p. Wojewody z terenem i ludnością na obszarze województwa, potrzeby tej ludności mogą najskuteczniej i najpewniej dotrzeć do wiadomości władz i znaleźć odpowiednie uwzględnienie.

Na odcinku wyborczym.

Senackie prawybory.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Niedzielne wybory do senatu wywołały jeszcze mniejsze zainteresowanie aniżeli wybory do Sejmu. Na jeden obwód przypadało 100—120 wyborców, głosowało zaś od 30—60 procent uprawnionych. Stosunkowo dość znaczna liczba głosujących pochodzi stąd, że głosowali urzędnicy, oficerowie i osoby posiadające ordery. Zebrania nie miały charakteru zarganizowanego, o ile w kolegjach wyborczych do Sejmu zaufani BBWR. wystawiali listy kandydatów, o tyle teraz nie było żadnych przygotowań. Zgłaszano po kilka kandydaur, a zebrani trwały od 20 minut do 2 godzin.

W jednym z okręgów przewodniczący otrzymawszy kartkę od wyborcy otwiera ją i zaraz pdzeprowadza segregację nazwisk. Uczestnik zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, że wybory stają się w ten sposób jawne. Na to przewodniczący oznajmił, że ordynacja wyborcza nie postanawia nigdzie, aby głosowanie do kolegjów wyborczych senatu było tajne.

Zdarzały się sytuacje dość zabawne. W jednym z okręgów zgłoszono nazwiska ministrów: Zawadzkiego, Becka i b. min. Michalskiego. W pierwszem głosowaniu odpadł p. Beck, a do ściślejszego głosowania doszło między b. ministrami skarbu, dawnym i obecnym. Zwycięsko wyszedł obecny minister skarbu.

Kandydaci sejmowi urządzają rozmaite akademje, koncerty, poranki, rozdają ulotki, życiorysy i broszury propagandowe. Rzecz charakterystyczna, że w przemówieniach swoich zwracają się b. silnie przeciwko opozycji, zwłaszcza obozowi katolicko-narodowemu jakgdyby ze strony tego obozu cokolwiek tym kandydatom zagrażało.

Budowle kolejowe.

Warszawa, 26. 8. Roboty kolejowe na linji Toruń—Sierpc i Zegrze—Wyszków posuwają się szybko naprzód. Na linji Sierpc—Brodnica oddano do wykonania roboty około podtorza. Poza tem województwo śląskie przeprowadza budowę linji Rybnik—Żory—Pszczyna i Zebrzydowice—Moszczenica, a Towarzystwo Jaworznickich Kopalń Węgla budowę linji Szczakowa-Bukowno. Zarząd miasta Zawiercie buduje odgałęzienie od stacji Zawiercie przez Porębę do Siewierza. Prócz tych linij powstanie budowana przez Towarzystwo Dojazdowych Kolejek elektrycznych odnoga z Podkowy Leśnej do Milanówka.

Do Palestyny.

Warszawa, 26. 8. (Telef.) W czerwcu udzielono 1078 wiz emigrantom do Palestyny, a w lipcu 2060.

SPRAWA ŻYRARDOWA.

Warszawa, 26. 8. (Telef.) W ub. tygodniu bawił w Warszawie jeden z mężów zaufania Boussaca dyr. Lenormand. Próbował on przed 2 miesiącami nawiązać rozmowy w sprawie sprzedaży większości pakietu akcyj w ręce banków polskich. Obecnie wysunięta przez Boussaca cyfra 20.000.000 zł. za akcje została uznana za zbyt wygórowaną. Prawdopodobnie Boussac zmniejszy żądaną cenę.

WINO Z HISZPANJI.

Warszawa, 26. 8. (Telef.) W najbliższym czasie nadejdą do Polski przez Gdynię transporty win hiszpańskich gatuntów Xeres i Malagi, wzamian za kontyngenty przyznane naszym eksporterom jajczarskim.

FAŁSZYWI SEKWESTRATORZY SKARB.

Warszawa, 26. 8. (Tel.). Władze skarbowe otrzymują rozmaite meldunki o pojawieniu się na terenie miejscowości wiejskich oszustów, bezprawnie podających się za sekwestratorów skarbowych. Sekwestratorzy tacy aresztowani zostali tylko w województwie kieleckiem.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 26. sierpnia. Dewizy: Belgja 89.17, Holandja 358.15, Londyn 26.31, N. Jork 5.28, Paryż 34.99, Praga 21.96, Szwajcarja 172,75, Sztokholm 135.65, Włochy 43,40, Berlin 217,75. Obroty średnie tendencja dla dewiz niejednolita.

Dolar pryw. 5.26, ruble 4.69, dolar złoty 9.02, marka niem. 167, funty 26.30. Tend. utrzymana.

Pożyczki: dolarowa pryw. 9, śląska 73, warszawska 72; budowlana 41.40; stabilizacyjna 64, inwestycyjna 109, premjowa dolarowa 52.90, konwersyjna 67, dolarowa 82.50, kolejowa 60.50. Obligacje bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92¼, Cukier 35, Lilpop 915, Ostrowiec 15.50.

AGATA CHRISTIE 23

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

— Nie można przeciągać tego w nieskończoność.

— Słusznie, widzę w tem jedynie sposobność dla nas nabrania tchu. Nasze zadanie polegało zrazu na obronie panny Nick. Teraz zaś staje się dużo łatwiejszem: trzeba będzie wytropić mordercę.

— Sądzisz, że to łatwiejsze?

— Z pewnością. Jak ci to już mówiłem, morderca podpisał się swem nazwiskiem pod zbrodnią. Wystąpił na światło.

— Czy sądzisz że... — wahałem się z wypowiedzeniem swej myśli, — że policja ma słuszność? Że to zbrodnia szaleńca, człowieka niepoczytalnego?

— Więcej niż kiedykolwiek jestem przekonany, iż rzecz ma się wprost przeciwnie.

— Więc twierdzisz, że...

Ucichłem. Poirot dokończył moje zdanie.

— Że morderca pochodzi z najbliższego otoczenia panny Nick. Takie jest moje głębokie przekonanie.

— W takim razie twoje przypuszczenie nie mogłoby się odnosić do wczorajszego wieczoru; byliśmy wszyscy zebrani i...

Poirot przerwał mi.

— Hastingsie, czy mógłbyś przysiądz, że nikt z naszego nielicznego grona ani na chwilę nie oddalił się z platformy skalnej? Czy ręczysz za nieustanną obecność każdego?

— Nie, za to nie mogę ręczyć. Było ciemno i mniejwięcej każdy zmieniał miejsce. Widziałem panią Rice, Lazarusa, ciebie, Crofta, Vysea, lecz nieregularnie, z przerwami.

Poirot skinął głowa.

Zgoda. Obie panny wracają do domu, morderca się usuwa niezauważony, ażeby się ukryć za sykomorem na środku gazonu. Spostrzega Nick Buckley (a raczej tę, którą uważał za Nick Buckley) jak wychodziła z salonu i mijała go... oddaje trzy strzały jedei po drugim...

— Trzy? — pytam.

— Tak, nie chciał aby tym razem ofiara mu się wymknęła.

Znaleziono trzy kule w zwłokach.

— To było ryzykowne, nieprawdaż?

— n wiele mniej niż zwykły wystrzał. Mauzer nie czyni wiele hałasu a ponoć detonacja zlała się z trzaskiem ogni sztucznych.

— Czy znaleźliście rewolwer?

— Nie i w moich oczach jest to niezbitym dowodem, że zbrodnia jest dziełem kogoś całkiem obcego. Przyjmujemy, nieprawdaż, iż pierwsze zniknięcie rewolweru panny Buckley nie miało innego celu, jak upozorowanie jej samobójstwa?

— Tak.

— A więc obecnie to przypuszczenie odpada. Morderca wie napewne, że nie damy się zwieść pozorom. Zgaduje, że jesteśmy na tropie jego knowań.

Po namyśle zgodziłem się na logiczne wywody mego przyjaciela.

— Co uczynił z bronią według twego zdania?

Poirot wzruszył ramionami.

— Trudno to powiedzieć. W każdym razie można było wrzucić ją do morza, które było blisko..., przynajmniej ja bym tak uczynił.

Dreszcz mię przejął na zimny i suchy ton mego przyjaciela.

— Sądzisz, że natychmiast spostrzegł swą straszliwą pomyłkę?

— Nie, nie przypuszczam tego, — odpowiedział Poirot. — Niespodzianka musiała być mocno nieprzyjemna gdy się dowiedział prawdy. Zachować twarz niewzruszoną i nie zdradzić się, to dowód wielkiej siły woli.

W owej właśnie chwili przypomniałem sobie podejrzany wygląd pokojowej i wspomniałem o tem Poirotowi, którego to zajęło.

— Powiadasz, że wiadomości o śmierci Maggie wprawiła ją w osłupienie?

— Tak.

— Jest to o tyle ciekawsze, że sama tragedja nie zdziwiła jej nad miare. Ten fakt trzeba zbadać głębiej. Kto się naprawdę kryje pod postacią tej pogodnej i szanownej Ellen? Czyżby to ona?... — Przerwał.

— Co do symulowanego wypadku, to nie obeszło się bez pomocy silnego draba, który potrafił zrzucić głaz ze skały — zauważyłem.

— Niewiadomo: można go było zrzucić za pomocą lewara, do czego nie potrzeba wielkiej siły.

Poirot przechadzał się wzdłuż i wszerz.

— Podejrzenie może paść na każdego, kto wczoraj wieczór przebywał w Niebezpiecznym Domu, lecz trudno uwierzyć, ażeby w grę wchodził ktoś z gości. Przeważnie byli to zwykli znajomi, których zadne bliższe stosunki nie łączą z panią domu.

— Karol Vyse był obecny — zauważyłem.

— Nie omieszkamy wziąć i jego w rachubę, jest to bowiem osobnik, którego należy bardzo się wystrzegać. Wedle naszych zasad musimy przedewszystkiem poznać pobudkę do zbrodni mordercy — wywnioskował mój przyjaciel, rzucając się w fotel naprzeciwko.

— Komuż może zależeć na zniknięciu panny Nick? Rozważałem najbardziej nieprawdopodobne możliwości: wkońcu czuję, że wpadam w sposób myślenia detektywa brukowego romansu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Siemiradzkiego 27.
Sygnatura: IV. Km. 1000/35 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IV. Jan Białas mający kancelarję w Krakowie, ul. Siemiradzkiego Nr. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. IX. 1935 r. o godz. 16. w Krakowie, ul. J. Sarego Nr. 24, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dra Zygmunta Wasserberga, składających się z urządzenia domowego, obrazów, dywanów, maszyny do pisania „Remington“ L. X. 57465 i maszyny do pisania L. C. Smidt M. 10, aparatu radjowego szafkowego z urządzeniem, patefonowem marki „Telefunken“.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 24. VIII. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Białas.

„Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.“

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.